Nr. 2 Piątek 3 Stycznia 1879. Rok 69.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Inseraty przyjmują w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi w Paryżu wyłącznie agencya p. Adama, Carrefour de la Croix Rouge 2.

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na „Gazetę Lwowską" wynosi całorocznie w miejscu (od 1 stycznia do końca grudnia) 12 zł., pocztą 16 zł.; półrocznie (od 1 stycznia do końca czerwca) w miejscu 6 zł., pocztą 8 zł. ćwierćrocznie (od 1 stycznia do końca marca) w miejscu 3 zł., pocztą 4 zł.; miesięcznie (od 1 do końca każdego miesiąca) w miejscu 1 zł., pocztą 1 zł 35 ct.

Prenumeratorowie cało- i półroczni (którzy prenumerują od 1 stycznia do końca grudnia, lub od 1 stycznia do końca czerwca) otrzymują „Przewodnik naukowy i literacki" dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" bezpłatnie; ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą: pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje rocznie 4 zł., półrocznie 2 zł., ćwierćrocznie 1 zł.

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

C. k. Ministerstwo handlu i król węgierskie ministerstwo rolnictwa, przemysłu i handlu udzieliły inżynierowi Kazimierzowi Krzyżanowskiemu Tarnowa wyłączny przywilej na przyrząd łączenia wagonów, dający się z zewnątrz obsługiwać, na przeciąg jednego roku, począwszy od 16go listopada 1878. Opisanie przywileju, o którego zachowanie w tajemnicy uprzywilejowany upraszał, znajduje się w c. k. archiwum przywilejów w Wiedniu Co się do powszechnej podaje wiadomości.

C. k. Ministerstwo handlu i król. węg. ministerstwo dla rolnictwa, przemysłu i handlu, udzieliły Markowi Löwendahlowi w Wiedniu, Maksymilianowi Gutmannowi obecnie w Dreźnie przebywającemu i Mendlowi Scharfbergowi we Lwowie wyłączny przywilej na oryginalny przyrząd nazwany *Frictionsrollen-Excenter* na przeciąg jednego roku począwszy od 19go listopada 1878. Opisanie przywileju, o którego zachowanie w tajemnicy upraszali uprzywilejowani, znajduje sią w c. k. archiwum przywilejów w Wiedniu.

Prezydyum c. k. wyższego sądu krajowego we Lwowie zamianowało assystenta rachunkowego Tytusa Erbena oficyałem rachunkowym, praktykanta rachunkowego Tadeusza Waligórskiego assystentem rachunkowym a kalkulanta rachunkowego Tytusa Terleckiego praktykantem rachunkowym przy c. k. wyższym sądzie krajowym we Lwowie.

W skutek znacznego szerzenia się błonicy w powiecie zaleszczyckim poszukuje się lekarza, któryby chciał przyjąć ekspozyturę w celu niesienia pomocy chorym za wynagrodzeniem dziennie 6 zł. w. a. i zwrotem kosztów podróży. Lekarze, którzyby obowiązek ten na siebie przyjąć chcieli, mają się w krótkiej drodze osobiście lub listownie zgłosić u krajowego referenta spraw sanitarnych.

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów dnia 31go grudnia 1878.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 3 stycznia.

Od czasu nawiązania rokowań ugodowych między Watykanem a rządem pruskim nikt we Włoszech nie upomina się o ścieśnienie atrybucyj zastrzeżonych papiestwu w ustawie gwarancyjnej, chociaż dawniej, mianowicie przed śmiercią Piusa IX i Wiktora Emanuela, często o tem była mowa. Dopóki ks. Bismarck zdawał się być skłonnym posunąć się do najdalszych konsekwencyj w walce z kościołem, liberałom włoskim nie brakło odwagi do poprawiania ustawy gwarancyjnej; obecnie jednak opuściła ich i chęć i odwaga. Zachodzi jednak okoliczność, która z jednej strony stanowi skandal ustawodawczy jedyny w swoim rodzaju a z drugiej strony naglić musi rząd włoski do zmiany jeżeli nie w postanowieniach ustawy gwarancyjnej co do Watykanu, to przynajmniej w postawie wobec duchowieństwa włoskiego.

Ponieważ rzecz ta jest bardzo ciekawa, i powtarzamy to, stanowi skandal ustawodawczy jedyny w swoim rodzaju, więc pomówimy o niej szczegółowo. Włoska ustawa cywilna, normując sposób zawierania małżeństw wobec władzy, nie oglądała się zupełnie na przepisy kościoła i pozostawiła to osobom interesowanym, aby uczynili zadość wymaganiom państwa i kościoła. Było to praktyczne zachowanie zasady: wolny kościół w wolnem państwie.

Pokazało się jednak, że ogromna większość ludności więcej ogląda się w tej mierze na przepisy kościoła niż ustawę cywilną a duchowieństwo włoskie bynajmniej nie stara się temu zapobiedz. W skutek tego z małżeństw kościelnie zawartych w ostatniem dziesięcioleciu (1866 — 1877) w liczbie 385.000 tylko czwarta część niespełna jest legalizowaną wobec władzy a trzy czwarte części poprzestały na samem błogosławieństwie kościelnem. Ponieważ ślub cywilny jest warunkiem ważności małżeństwa wobec państwa, przeto przeszło 300.000 małżeństw kościelnie zawartych nie ma waloru cywilnego, przeszło 300.000 małżeństw uważać musi państwo za związek nielegalny, za konkubinat. Krociom dzieci odmawiać musi państwo w konsekwencyi nazwiska ojca, uważając za dzieci naturalne! Jestto fakt podkopujący wszelką powagę prawa kościelnego i świeckiego a nadto demoralizujący całe społeczeństwo.

Nie chodzi tu o powagę jakiej ustawy wyjątkowej, jednego przepisu prawnego, bo to nie byłoby jeszcze tak wielkiem nieszczęściem. W wzorowych państwach często się zdarza, że pewna ustawa dla niezgodności swojej ze stosunkami rzeczywistemi pozostała martwą literą, a mimo to społeczeństwo i moralność publiczna nie zostały na zgubę wystawione. We Włoszech jednak chodzi o los instytucyi małżeńskiej, na której przecież opiera się budowa społeczeństwa, która obok instytucyi własności najwięcej zawadza socyalizmowi w pracy około rozbicia całego porządku społecznego. Komu sumienie nie dyktuje obowiązków niewzruszonych, ten może dziś zawrzeć małżeństwo kościelne a jutro porzucić małżonkę i połączyć się z inną kobietą ślubem cywilnym. Nie czeka go bynajmniej proces kryminalny o wielożeństwo, bo państwo uważa pierwszy ślub za nielegalny. Jaka to świetna perspektywa dla teoryj socyalistycznych! Czy jest gdzie w Europie jakie państwo, w którem ustawa sama

DZIENNIK WIZYTATORA

OBRAZKI MIEJSC I LUDZI

Przez

Józefa Korzeniowskiego.

(Ciąg dalszy)

Ale najznaczniejszą majętnością na tej drodze są Słubice, wieś bardzo piękna, z pałacem, ogrodem i rozmaitemi budynkami, których i wiele, i wszystkie, szczególniej stodoła, bardzo porządne. Tu mi wypadł popas, gdzie mi gosposia, już niemłoda, ale zwinna i bardzo uprzejma, zgotowała kaszki dobrej, którą popiłem herbatą. W stancyi, gdziem czekał na traktament mojej gospodyni, przypatrywałem się litografiom, wyobrażającym różne widoki pałacu i ogrodu tamtejszego. Widać, że JW. dziedzic kazał je sam wyrysować, sam wybić i po wszystkich swoich karczmach ku admiracyi przejeżdżających porozwieszać. Litografie dość nędzne, jak wszystkie widoki naszego pięknego kraju, które amatorowie w obrzydliwych bohomazach karykaturują; ale więcej zwróciły moją uwagę podpisy. Na jednym z tych rysunków jest: widok wysp kanaryjskich w ogrodzie *słubickiem* JW. hr. M*; dalej widok świątyni egipskiej, dalej widok mostu chińskiego, dalej widok kaskady i świątyni białej a wszystko w ogrodzie *słubickiem*, który tu jest, jak widać rodzaju nijakiego. To mi przypomniało majora Turskiego, który zawsze mówił: *je suis soufrante*. Jest to mały szczegół gramatyczny, ale nas cechuje: biedaki mają pretensyę do francuzczyzny i kaleczą ją — panowie zniżają się czasem do polszczyzny i także ją kaleczą. W ogólności patrząc na rysunki i podpisy, pomyślałem sobie: Pan polski! Zagraniczność jest, bo sięgnął aż do Oceanu Atlantyckiego, przeniósł do siebie wyspy kanaryjskie, nie zapomniał o Egipcie i Chinach; próżność i pycha jest, bo nigdzie nie zapomniano o JW. hrabiu; a znajomości swojego języka nie ma, bo wszystko to znajduje się w ogrodzie *słubickiem*. Gdyby był wystosował podpis po francuzku, pewnieby zgodził dobrze przymiotnik z rzeczownikiem. Posiliwszy się, poszedłem obaczyć te cuda litografowane, których z rysunku pojąć dobrze nie mogłem. Miły Boże! kaskada, zrobiona z kilkunastu dużych kamieni, na które woda spada z podniesionego na półtora łokcia upustu; wyspy kanaryjskie są to dwie kępki, tak wielkie, jak nasz pokój jadalny, a na każdej z nich stoi klatka druciana, mająca ze trzy łokcie wysokości, i w jednej z nich gołąb dziki, w drugiej bażant. Miało tam być kiedyś dosyć kanarków i ztąd nazwisko wysp kanaryjskich. Świątynia egipska mała i nizka, ale przynajmniej nie razi formami, a rysunki rzeczywiście przypominają hieroglify. Most chiński także za szumno nazwany; maleńki, odznacza się tylko dzwonkami szklanemi, które przy silnym wietrze mają wydawać dźwięk miły i stanowią pewien rodzaj karilionu. Ale najbardziej rażącą jest świątynia biała; naprzód dlatego, że nie jest biała, a powtóre, że bóstwo tej świątyni, stojące w niszy naprzeciwko wchodu, ozdobionego kolumnami, jestto jakaś nimfa wielkości naturalnej, która podjęła koszulkę, przypatruje się swoim plecom, ku spektatorowi tyłem obrócona. Pojmuję ja nagość artystyczną Wenery Medycejskiej, a nawet Wenery *Kallipigą* zwanej; pojmuję świątyńki greckie, gdzie schodziły się kobiety niepłodne i wieńczyły bałwanka, od którego miały wyprosić potomstwo. Tamto jest sztuka, tamto obrzęd religijny; tu w świątyni białej, w ogrodzie *słubickiem* jest prosta nieobyczajność i rozpusta. Zresztą ogród nieszczególny, gazonów nie ma wcale.

Między Słubicami i Płockiem, są jeszcze Studzienice z domem piątrowym, widać dawniejszym, i dlatego lepszej architektury, niż teraźniejsze budowy. Zdaje się, że dzisiejsi architekci stracili zupełnie zmysł piękności i ozdób, mogących zająć oko i cośkolwiek bądź wyrażać! Nic dziś innego nie umieją postawić, tylko koszary, rogatki i kamienice. Przez galeryę, łączącą oficynę z domem, niósł jeden lokaj półmisek a drugi za nim spieszył z serwetą. Widać, że pan był głodny i zły, że posłał owego lokaja do kuchni aby prędzej nieśli, bo ten z półmiskiem biegł prawie kłusem i bardzom się bał, ażeby się nie potknął i nie zrobił tak, jak chłopiec p. Piotrowskiej w Dymoszczyzynie z ową sławną potrawką. Ale szczęściem obeszło się bez przypadku, bo nimem przejechał to już lokaj i półmisek znikli w domu. Przypomniało mi to bieganinę u nas, kiedym głodny, a zwłaszcza, gdy są goście i robią różne dodatki.

Ostatnia wieś duża już pod samym Płockiem i nad Wisłą, jest Dobryków. Tu są wielkie magazyny solne i ogromne spichrze na zsypywanie pszenicy, należące do Orsetich. Wszystko to wygląda dość okazale, tem bardziej, że tuż Wisła, szersza i pełniejsza jak w Warszawie z ruchem nadrzecznym, z berlinkami i tratwami, powiewającemi z dala żaglem, z chorągiewkami na masztach a nadewszystko z podniesionym brzegiem przeciwnym, na którym rozciąga się i dominuje Płock.

Wszakże przyznać muszę, żem sobie więcej wyobrażał, niż znalazłem. Most wprawdzie jest dłuższy i daleko porządniejszy, niż w Warszawie, ale zawszem sądził, słysząc opowiadających, że stary kościół i miasto; tak dawno sterczące na wysokości, nad taką przestrzenią wody, wspanialej wyglądać będzie. Co to za różnica od Lublina! Kościół tylko jeden widać, dachy dwóch innych kościołów, i dwa lub trzy większe domy; reszta drobiazg, który nic nie mówi, niczem nie uderza nawet z daleka i widoku całego nie upiększa i nie maluje. A i ten kościół jest zewnątrz nizki, i choć bok jego zdaje się zdaleka dawny i poważny, widać dach płaski żelazny, kopułę na środku okrągłą i nizką i front z dwoma wieżyczkami niezgrabny, żółty, i form nie wiedzieć jakich. Dzwonnica starożytna i wysoka, jaśnieje okazale z daleka i ratuje ten popsuty widok.

Otóż z takiemi myślami i mając taki widok przed sobą, przebyłem most i stanąłem przy rogatkach miasta Płocka. Strażnik zapytał mię, czy nie deklaruję jakich trunków. Odpowiedziałem, że nie deklaruję żadnych trunków, gdyż nigdy nic nie piję. Strażnik miał koniec nosa czerwony, i bardzo się zadziwił tem mojem oświadczeniem. Zapytał mię więc z pewnym akcentem, którego wam tu wypisać nie mogę:

— A któż pan jesteś?

Odpowiedziałem, że jestem sobie wizytator szkół i jadę na egzamin. Wtenczas mój pan strażnik bardzo uniżenie mi się ukłonił i rzekł:

— Przepraszam JW. pana.

Pomyślałem sobie: Oto urząd! jak mnie szanują — nawet celnicy. To pojęcie o sobie i swojej godności pieściłem w duszy, i nasunąwszy moją czapkę na bakier, jechałem pod górę do miasta Płocka z fantazyą nielada. Tegoż wieczora dowiedziałem się, że ów strażnik ma dwóch synów w gimnazyum i dlatego biedak uczcił mię takim ukłonem. Spuściłem trochę z tonu — i położyłem się spać w oberży, myśląc o was i przesyłając serdeczne dobranoc. Niestety! nieszczególnie spałem, a dlaczego, o tem dowiecie się w następnym dzienniczku. Bądźcie zdrowi — Bogu was oddaję.

Dnia 1 maja 1849 r.

w podobny sposób torowałaby drogę teoryom podkopującym całą organizacyę państwa i społeczeństwa? A przecież Włosi bynajmniej nie mogą się tem pochwalić, żeby wolni byli od plagi socyalistycznej; Włochy są owszem jednem z lepszych i pewniejszych gniazd dla socyalizmu.

W dwojaki sposób można usunąć tę niesłychaną anomalię ustawodawczą i społeczną. Albo państwo wejść musi w układy z kościołem, aby nakłonić jego organa do odmawiania ślubu tym, którzy poprzednio nie zawarli związku małżeńskiego przed władzą cywilną, albo osobna ustawa zmusić powinna do tego organa kościelne, nakładając surowe kary na duchownych, którzy dają śluby, nie oglądając się wcale na to, czy nowożeńcy cywilnie połączyli się ze sobą. Pierwsza droga jest arcyniewygodna, bo upokarza władzę państwową, a druga byłaby może niepolityczną, bo zaostrzałaby stosunek między rządem a Watykanem w chwili, gdy nawet ks. Bismarck pragnie miłej zgody. Wszystko to jednak jest niczem wobec niebezpieczeństwa, które grozi społeczeństwu włoskiemu w razie zatrzymania obecnego stanu rzeczy. Lepiej przecież znieść niewygodę, lub nawet zrobić krok niepolityczny, aniżeli mimowoli wspierać bardzo skutecznie pracę socyalistów około obalenia całego porządku społecznego.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Demonstracye studentów rossyjskich)

Z tajnej drukarni rossyjskiego komitetu rewolucyjnego rozesłano opis ostatnich demonstracyj wyprawionych przez akademików w Petersburgu a razem z nim odezwę do uczniów wyższych zakładów naukowych, która nosi napis: „Kto nie trzyma ze mną, jest przeciw mnie“ i zawiera następujący ustęp: „Od dawna oczekiwana „noc św Bartłomieja“ spadła nareszcie na naszą młodzież dnia 30 listopada. to jest na drugi dzień po wręczeniu Następcy Tronu umiarkowanego adresu. Około 200 studentów wrzucono do więzienia; fakultet medyczny jest otoczony żandarmami, kozakami i żołdactwem; studentów ćwiczono nahajkami i aresztowano ich na chybił trafił. Uwięziono także profesora Tarchanowa. Dnia 1 grudnia zgromadziło się znowu około 900 studentów. Zagrożono im kozakami i nahajkami a chociaż otoczyło ich przeszło 2.000 żołnierzy, mimo to powzięli oni uchwałę żądającą zmiany ustawy i uwolnienia swych kolegów. Ani brutalne groźby, ani małoduszne przyrzeczenia naczelnika miasta, Żurowa, że urządzi tanią kuchnię dla studentów, nie zdołały odwieść ich od powzięcia powyższej uchwały. Rektor uniwersytetu był tak niesumienny, że wydał akademików policyi. Profesorowie Botkin, Junge, Koszlakow, Gorwitz i inni domagali się zwołania konferencyi. zaprotestowali oni przeciw samowoli z jaką policya obeszła się ze studentami. Walka zaostrza się i staje się z każdym dniem groźniejszą. Byłoby hańbą, gdybyśmy teraz chcieli zachować się obojętnie. Nie prowokowaliśmy nikogo; nie popełniliśmy żadnej zbrodni. Zwróciliśmy tylko uwagę następcy tronu, że statuta krępują akademików i że następstwem tego są rozruchy i rozdrażnienia; przemawialiśmy w obronie naszych charkowskich kolegów; najniedorzeczniejszemi środkami, jak n. p. zamknięciem mostu na Newie starano się przeszkodzić naszym szlachetnym zamiarom. Gdy ten środek nie skutkował, użyto gwałtów. Rossyjscy żołnierze nie wahali się napaść z bronią w ręku na bezbronnych Rossyan! Atak ich był tak gwałtowny, że profesor chirurgii, Sklisurowski musiał rannym pospieszyć na pomoc. Ten czyn bohaterski rossyjskich żołnierzy może godnie zająć miejsce obok tureckich okrucieństw popełnionych w Bułgaryi. Nasi uwięzieni koledzy oczekują wygnania w drodze administracyjnej. Dla tego też musimy walkę podjętą doprowadzić energicznie do końca. Musimy utworzyć stowarzyszenia i stworzyć fundusze, za pomocą których moglibyśmy agitować na prowincyi. Dopóki życzenia nasze co do zmiany statutów i uwolnienia naszych kolegów nie zostaną spełnione, nie wolno uczęszczać na prelekcye. Będziemy dalej prowadzić walkę a odpowiedzialność za to i za skutki niech spadnie na naszych katów. Niechaj naród rossyjski, niech cała Europa wyda sąd o tej walce oświaty z kozacką nahajką. Zapraszamy studentów wszystkich wyższych zakładów naukowych tak w Petersburgu, jako też na prowincyi, ażeby połączyli się z nami i pomagali nam zrzucić z siebie hańbiące jarzmo samowoli. Domagamy się, ażeby naszym manifestacyom przeciwstawiono nieco więcej przekonywujące argumenta, niż nahajka kozacka i bagnety“.

(Z Serbii).

„Mamy więc znowu cenzurę prasową, pisze z Belgradu 27 z. m. korespondent *Pressé* — dzięki której będziemy mieli tylko urzędowe i półurzędowe dzienniki. Nasze biuro prasowe stara się o to, ażeby dzienniki rossyjskie były w sposób odpowiedni informowane o stosunkach w Serbii i w Bośnii. Nic nas nie obchodzi. co tam o nas piszą dzienniki niemieckie, zwłaszcza od czasu, w którym język rossyjski stał się obowiązkowym przedmiotem nauki w naszych szkołach średnich. W języku serbskim wychodzi tylko jeden opozycyjny dziennik, i to w Temeszwarze. Ale dziennikowi temu odjęliśmy zaraz na początku r. z. debit pocztowy, ponieważ opozycyę swoją posuwał zanadto daleko, i zdawało nam się, że nie sprzyja dynastyi Obrenowiczów. Mimo to, jest on dość rozpowszechniony w Serbii. Redakcya tego dziennika, który ma tytuł *Głos narodu*, drukuje numera na bardzo cienkim papierze i z rozmaitych stacyj austryacko-węgierskich wysyła je do Serbii w kopertach listowych. Nasza policya wykryła prędko tę sztuczkę; natychmiast dano dymisyę 12 urzędnikom pocztowym a adresantów oddano pod nadzór policyjny. Tak więc rządzimy dalej absolutyzmem, chociaż Risticz, twórca naszej konstytucyi i naszych liberalnych instytucyj, jest szefem gabinetu. Już kilkakrotnie zwracałem uwagę na to, że hiperlojalnym zapewnieniom naszego gabinetu wobec Austryi-Węgier nie należy ufać. Risticz bawił zanadto długo w Stambule, ażeby nie miał zarazić się azyatyckiemi manierami i wschodnim sposobem prowadzenia polityki za pomocą intryg Będzie on i nadal balansować między Petersburgiem a Wiedniem, a zanadto jest ambitny, ażeby miał się rzec manii prowadzenia kosztownej polityki na wielką skalę. Pomimo, że kraj nasz liczy zaledwie milion mieszkańców i pomimo wykazania w traktatach sanstefańskim i berlińskim, że idee z Kossowego pola są obecnie tylko mrzonkami, bawimy się w taką politykę, jak gdyby wszystkie sąsiednie państwa stały na równo z Serbią. Nasz budżet, a przynajmniej jego dział wydatków, będzie z każdym rokiem większy i nikt nie ogląda się na to, że w Serbii z każdym dniem wzmaga się niedostatek i że bogaci nasi za pieniądze tu zebrane zakupują dobra w Austryi albo Rumunii. Obecnie wieje wiatr z Rossyi. Mamy jeszcze ciągle nadzieję, że z Rossyi otrzymamy znaczne subwencye; a przydałyby się nam bardzo, bo wydajemy jako „mocarstwo“ więcej, niż mamy. Gdyby nas zawiodły te nadzieje i gdy przyjdzie czas zawarcia ekonomicznej konwencyi z Austryą-Węgrami, nie omieszka zapewne nasz rząd złożyć najlojalniejszych zapewnień w Wiedniu.

Przesłałem wam już adres skupczyny wystosowany do księcia. Spokojnie myślący politycy realni nie sprzeciwiali się bardzo frazesom zamieszczonym w tym adresie „o oswobodzeniu i zjednoczeniu wszystkich Serbów“. Takie szumne frazesy muszą koniecznie figurować w podobnych dokumentach, chociaż nie mają żadnej podstawy i niema nadziei, ażeby kiedykolwiek były zrealizowane. Ale patryoci stojący poza obrębem wszystkich dynastycznych sztuczek byli oburzeni fałszowaniem dziejów zawartem w adresie, a mianowicie ustępem, w którym jest mowa, że tylko Obrenowicze uwolnili Serbów z pod jarzma tureckiego. Adres wspomina tylko o Miłoszu i Michale; Karadziordzi nie istniał nigdy w oczach nowoczesnych Serbów, chociaż, jak wiadomo, był on pierwszym, który uwolnił Serbów z pod jarzma tureckiego. Nasze oficyalne osobistości nie chcą przyznać, że byłoby daleko roztropniej i przyzwoiciej nie fałszować dziejów i prawdy i że tylko tym sposobem możnaby usunąć raz na zawsze kwestyę dynastyczną niepokojącą kraj bezustannie. Przy ustępie mojej ostatniej korespondencyi. w którym była mowa, iż rząd na początku tego miesiąca wykrył sprzysiężenie antidynastyczne, postawiliście znak zapytania. Uczyniliście to zapewne z ostrożności, nie mogąc oczywiście pojąć, że podobne rzeczy mogą u nas powtarzać się kilka razy do roku. Owóż przekonaliście się teraz, że u nas jest wszystko możliwe. Teraz wziął się do rzeczy sąd wojenny w Semendryi i pociągnął do odpowiedzialności rozmaite osoby winne i niewinne. Powtórzy się więc niezawodnie awantura topolska; pomieszamy znowu prawdę z kłamstwem, byle tylko dogodzić osobistym celom.“

(Agitacya włoska w Albanii.)

Pryzreński korespondent *Politische Correspondenz* pisze pod dniem 16go grudnia: „W górnej i dolnej Albanii a nawet w górach mirydyckich w obecnej porze roku bardzo nieprzystępnych, spotkać można już od kilku tygodni obcych ludzi, których noga jak się zdaje po raz pierwszy wstąpiła na tę dziką ziemię. Mimo to goście owi znajdują u wszystkich Albańczyków gościnne a u katolików nawet sympatyczne przyjęcie. Zagadka, jaką było dla niejednego to zjawienie się obcych przybyszów w tych okolicach, została już rozwiązana.. Przekonano się niebawem, że ludzie ci są emisaryuszami z drugiej strony morza, którzy mówią czystym językiem Iskendera bega, tak drogim dla każdego Albańczyka. W tych obcych postaciach, które się tak nagle pojawiły w Albanii, poznano prawdziwych Albańczyków z włoskich prowincyj Otranto i Caltanisetta, którzy mówią najpiękniejszem narzeczem albańskiem i zatrzymali wszystkie zwyczaje, obyczaje a nawet sposób myślenia swoich braci pozostałych w pierwotnej ojczyźnie. W ostatnich czterech tygodniach przybyło przynajmniej stu takich apostołów wolności albańskiej przez kanał z Otranto do Albanii, aby obudzić naród z wielowiekowego snu, jak się wyraził jeden z tych włoskich Albańczyków. Dla poznania charakteru czynności tych emisaryuszów wystarczy przeczytać krótki manifest z 8go grudnia z podpisem „komitetu wyswobodzenia.“ Manifest ten opiewa dosłownie:

„Bracia! Albańczycy! Groby się otwierają, ciemność się rozjaśnia a jutrzenka pięknej przyszłości ukazuje się w pełnym blasku na niebie albańskiem. Obudźcie się! Otwórzcie oczy! Godzina życia ale zarazem i walki wybiła. Europa pozwoliła jeszcze Turcyi istnieć, ale niewątpliwie tylko na czas krótki a czas ten należy wyzyskać mądrze i energicznie. Bracia! Wiecie. że po wygaśnięciu panowania tureckiego w Europie, kraj wasz, rozdzielony obecnie tylko pod względem administracyjnym, musiałby się dostać

II.

Lipno, d. 6 maja 1849 r.

Zaczynam od tego, dla jakiej przyczyny nie mogłem spać w Płocku w oberży pana Ostrowskiego, na ulicy Warszawskiej leżącej, żebyście nie myśleli, że mi się Bóg wie co zdarzyło, lub że mi niewiedzieć jakie przeszkadzały koszmary. Otóż nie mogłem spać dla dwóch przyczyn: a) że mi kaszel przeszkadzał i katar nieznośnie męczył, b) że miałem obok siebie dwóch młodych obywateli, od których mię tylko drzwi oddzielały. Na moje utrapienie dał im Pan Bóg głosy tubalne i gadatliwość zawziętą. Zjechawszy się przypadkiem z dwóch końców gubernii, mieli sobie tysiąc rzeczy do powiedzenia, mnóstwo do powierzenia sekretów; prócz tego opowiadając, certując się, szkalując i chwaląc, łgali do upadłego jeden przed drugim, a wszystko pod słowem honoru. Łatwo wnieść możecie, jak musieli hałasować, kiedy nie słyszeli mojego kaszlu, i nie bali się wynurzyć ze wszystkiemi serdecznemi tajemnicami, i różnego rodzaju obywatelskiem bohaterstwem....

Druga noc po całodziennym egzaminie nie była lepszą. Kaszel i katar nie ustawał, a do rozmowy sąsiadów, z których jeden rachował się z pokojówką niezmiernie długo, niezmiernie głośno i z różnemi dodatkami, jakich w żadnej arytmetyce nie ma, i nareszcie wyjechał — zdarzył się jeszcze w mieście bal, który oficerowie, wychodzący do obozu pod Warszawę, dawali. Na moje nieszczęście na tym balu nie stało dla wszystkich gości kotletów. Że u p. Ostrowskiego jest restauracya, gospodarujący oficerowie po godzinie 1szej po północy zaczęli się dobijać do drzwi i nakazali na łeb na szyję robić kotlety. Ale kucharz był zaspany, gospodyni także, a drwa mokre i kotlety nie szły sporo. Co dziesięć minut więc nowy przypadał oficer, przypuszczał szturm do drzwi i upominał się o kotlety. Trwało to więcej niż godzinę i łatwo sobie wystawić możecie, czy mogłem zasnąć! Jakoż wybiłem się ze snu zupełnie, i tak już sobie leżałem, pokaszlując i marząc. U mego sąsiada było cicho; raptem, czy dla przedrzeźniania mnie, czy z innej przyczyny zaczął kaszleć, ale tak cieniutkim i milutkim głosem, że się to w głowie mojej pomieścić nie mogło, jakim sposobem mężczyzna, takim basem mówiący, mógł kaszlać takim dyszkantem. Myśląc nad tym ciekawym fenomenem, wybiłem się do reszty ze snu.

Takiem prześladowaniem zmęczony i czując się bardzo zbitym równie egzaminem, jak bezsennością i stanem mojego zdrowia, przyjąłem ofiarowaną sobie stancyę w gimnazyum, gdzie miałem zupełną spokojność i najtroskliwsze starania równie ze strony dyrektora, jak i Teplickich. Odtąd już spałem lepiej, zwłaszcza po zażyciu lekarstwa, które mi przepisał dr. Siennicki, bardzo tu reputowany lekarz, a we mnie tem większą wzbudzający ufność, że to uczeń Franka i kolega Kaczkowskich. Tak mi przeszły wszystkie dni pobytu mego w Płocku od 26 kwietnia do 5 maja: na coraz zmniejszającym się kaszlu i katarze, na egzaminach, na obiadach to u dyrektora, to u inspektora, to u generała Burmana, który tu jest wojennym naczelnikiem. U tegoż Burmana przepędziłem ze trzy wieczory. Dobry to człowiek, żona jego grzeczna, niebrzydka i wychowaniem swojem przedstawiająca typ niemiecko-rossyjskiej damy. Sam generał tem mnie jeszcze interesował, że stał kilka lat w Krzemieńcu i zna Wołyń na wylot. Widać nawet, że lubi tę okolicę i jej mieszkańców, bośmy o różnych naszych wspólnych znajomościach raz do północy gawędzili.

W ciągu tych dni zrobiłem dwie wycieczki do bliskich miasteczek, dla zwiedzenia tam szkółek. W poniedziałek (30 kwietnia) powracając z Drobina, zajechaliśmy do pułkownika Klimeckiego, który po nas wysłał konie i czekał z obiadem. Pułkownik ten, człowiek zamożny, ładnie mieszka, dobrze żyje, a lepiej jeszcze gospodaruje. Ma syna, już także gospodarza i dwie dorosłe córki. Panny to przystojne i dobrze ułożone, ale takiego wzrostu, że Marynia przy nich zmięszałaby się, widząc się tak maleńką. Wszakże nie przeszkadza im to wcale do powabów i przy takiej topolowatości mają figury kształtne, wyraz łagodny i miły. Tam także poznałem jednego obywatela z pod Płocka i jego żonę z domu pannę Bontemps. Bardzo przypomina Strelowę, tylko nizka i ma głos dość miły. Gdym wszedł we drzwi, siedziała na przeciw na kanapie, i spojrzawszy na mnie, zaśmiała się. Dziwnie mi się to wydało, i dotąd nie wiem, jaki miała powód. Chyba dla tego, że tak podobna do Strelowej, która się zawsze niewiedzieć czego śmiała. Obywatel ten, człowiek majętny, ale postanowił nim nie być! O kilkanaście mil mieszkając od Warszawy, wyprawił tam żonę na kuracyę bez koni. Jeździła więc codzień do łaźni Ossowskiego w karecie Wagnera, utrzymując że to bez kłopotu, a bardzo tanio kosztuje: tylko cztery ruble kurs. Taż sama pani, utrzymująca, że chora, jeździ co roku za granicę. Nie kasujcie się, moje drogie, do Ostendy. Od tej pani wiem, że tam okropna drożyzna. Za jeden pokoik płaci się 75 zł. na tydzień; utrzymanie w proporcyi.

Ale dość już o mnie i o innych; teraz o Płocku samym parę słów wam powiem. Pisałem wam, żem sobie więcej obiecywał po tak dawnem i tak pięknie położonem mieście. Tymczasem jest to miasteczko małe, ledwie 10 — 12 tysięcy ludności mające, czyste, ładne, ale zupełnie nowe. Ulic kilka równych, szerokich; bulwarek ładny do spaceru w środku miasta, aleja topolowa wokoło, od jednego brzegu Wisły do drugiego, dająca mieszkańcom spacer miły pieszo i powozem. Ale zabytków dawnych żadnych, oprócz katedry. A i ta ze swoim nowym frontem. z dwoma żółtemi wieżyczkami, dachem płaskim miedzianym i na środku z kopułą okrągłą i nizką, wygląda jak dama jaka ze dworu królowej Jadwigi w kapeluszu od Adeli. Boki jej tylko zostały starożytne z podłużnemi oknami i w dwóch wystawach bocznych z oknami okrągłemi, które przypominają owe piękne okna na frontonie *Notre Dame* i inne z najlepszej epoki. Kolor także cegły, zeszklonej i pociemniałej przez wiek, daje tym bokom powagę i charakter dawnych czasów. Oby tylko nie zjawił się jaki gorliwy prałat, któryby dał fundusz na tynk i jaki głupiec architekt, któryby się podjął to *wyanszlagować*! Wolałbym, aby pierwszy za te pieniądze najął pyszne mieszkanie dla siostrzenicy, a drugiemu aby polecono wystawić gdzie magazyn albo drogowe koszary.

Wewnątrz kościół ten stracił także przez odnowienie dawny swój charakter. Wybudowany przez biskupa Dołęgę (r. 1136) przechodził rozmaite koleje i nareszcie w niedawnym bardzo czasie wewnątrz zupełnie odnowionym został. Mimo to, że wnętrze zewnętrznym formom zupełnie nie odpowiada, jestto jedna z bardzo pięknych świątyń. Ode drzwi, zawsze otwartych i zamykających się tylko na noc, wspaniale się wydaje. Ma ona 90 kroków długości. w proporcyę szerokość, trochę tylko za nizka. Ołtarz wielki złocony, inne białe z przyzwoitemi i nierażącemi ozdobami. Obrazu żadnego, któryby zasługiwał na uwagę, nie ma; ale za to jest kilka większych nagrobków. Szczególniej uderza nagrobek porfirowy, bardzo pięknego rysunku, z ławką do modlenia się z tegoż kamienia i z przeciwległym ołtarzem, także porfirowym. Wszystko to jest pamiątka Krasińskiego Stanisława, wojewody płockiego, który zmarł w r. 1617 Ładne są także nagrobki biskupa Łubieńskiego i Piotra Dunina, biskupa płockiego, który umarł w 1590 r. Na przeciwległej stronie pomnika Krasińskiego, przy ambonie stoi podobny marmurowy biskupa Cieleckiego (1627 r.) Ma on także formę ołtarza, przy którym klęczy niewielki biskup z porfiru. Źle utrafiona wielkość osoby klęczącej. Jest za mała i wygląda trochę nienaturalnie i lalkowato. Widać także imitacyę nagrobka Krasińskiego w ławce do modlitwy, ale pożałowano na marmur i zrobiono ją z drzewa.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

pod obce jarzmo a obojętną jest rzeczą, który z waszych sąsiadów przywłaszczyłby sobie wasze dzierżawy. Wszyscy oni są waszymi wrogami, wszyscy też w interesie własnej egzystencyi będą się starali o to, aby zniszczyć wasz język, wytępić waszą narodowość i wyzyskać kraj wasz. Ratunek wasz spoczywa tylko w waszych rękach. Powstańcie wszyscy jak jeden mąż, okażcie się godnymi waszych wielkich przodków, których sława wojenna zapełniła świat cały od wschodu do zachodu, od południa do północy, i poświęćcie dla swojej ojczyzny tylko część tego, co poświęcaliście dla obcych Ottomanów przez całych pięć wieków. Chorągiew wasza ma być sztandarem Albanii a jedynym celem waszym niezawisłość narodu waszego. Walka będzie prawdopodobnie krótka, gdyż siły Porty są wyczerpane a wielka część Europy żywi dla was sympatye. Niejedno mocarstwo ma w tem interes, aby naród albański był niezależnym, aby Albania była państwem niezawisłem. Że bracia wasi z drugiej strony morza we Włoszech, żywiących dla was szczerą przyjaźń, pamiętają o was i wspólnie z wami będą walczyli, o tem nie potrzeba was zapewniać. Krew Albańczyków, gdziekolwiek się oni znajdują, należy zawsze do świętej sprawy narodu, dla niej poświęcą swoją krew z największą gotowością wszystkie dzieci narodu. Do broni więc! Nigdy chwila nie była tak odpowiednia do zwycięzkiej walki i nigdy nie uśmiechał się wam tak piękny sukces, jak obecnie. Wszyscy Albańczycy są braćmi, synami jednego narodu; gromadźcie się przeto wszyscy około jednej chorągwi a Albania wielka, wspaniała, wolna Albania, obejmie was wszystkich równą miłością, uszlachetni i uszczęśliwi was równą wolnością."

Takie manifesty nie pozostały bez skutku. Obecnie nie ma już w górnej i dolnej Albanii miejscowości, w którejby nie istniał komitet złożony z najznakomitszych mieszkańców dla przygotowania powstania ludu. Najlepszy grunt znalazły agitacye włoskie w górnej Albanii, mianowicie tam, gdzie przeważa żywioł katolicki. Nie ulega wątpliwości, że albańskie miasta nadbrzeżne jak Durazzo, Valona, Deliono i inne, są gotowe oderwać się zupełnie od Porty. W tym pasie nadbrzeżnym agitują włosko-albańscy emisaryusze za przyłączeniem go do Włoch. Jednakże te włoskie aspiracye rozciągają się obecnie tylko na brzegi morskie, podczas gdy dalej w głębi kraju idee te nie znajdują żadnego posłuchu. Mianowicie mahometanie dolnej Albanii nie chcą nic słyszeć o takich projektach. Chętnie przyjmą oni pomoc dalekich braci, aby się nie dostać pod panowanie Serbów, Greków i Czarnogórców, to też antypatya ku tym niebezpiecznym sąsiadom jest ważnym czynnikiem w całym tym ruchu. Albańczycy na przestrzeni wybrzeża czarnogórskiego stanowią jądro ruchu, który jednak w obecnem swojem stadyum nie jest jeszcze niebezpiecznym. Groźnym byłby ten ruch dopiero wtenczas, gdyby część sił zbrojnych, należących do tak zwanej ligi albańskiej oddała się do dyspozycyi temu ruchowi, wywołanemu przez agitatorów włoskich."

(Sytuacya w Grecyi)

Z Aten piszą do *Pol. Corr.* pod dniem 24 grudnia: Prawdopodobnie znajdujemy się już u kresu tegorocznego czwartego i ostatniego peryodu posiedzeń Izby. Deputowani odjeżdżają już do domów, z czego wnosić można, że do nowego roku odbędą się już tylko trzy lub cztery posiedzenia. Po nowym roku aż do zamknięcia sesyi (połowy lutego) niemożliwą będzie rzeczą zebrać komplet deputowanych tak, że rząd będzie się musiał zadowolić osiągniętemi już rezultatami, które i tak przechodzą wszelkie nadzieje. Po uchwaleniu rozporządzeń wojskowych i ustaw o sile armii (19.000 ludzi), którą teraz przez powołanie rezerwy można łatwo zwiększyć do 35.000 ludzi, o gwardyi ruchomej, która w razie wojny może dostarczyć 55.000 ludzi, i z której kadrów może rząd skompletować armię stałą, nastąpiły ustawy finansowe, które rząd uważał za niezbędne. Uchwalono budżet na rok 1879 z deficytem wynoszącym 6 milionów, potwierdzono układy z londyńskimi posiadaczami obligacyj greckiego długu narodowego z 1824—25 a oraz postarano się o środki dla ściągnięcia ich a w końcu uchwalono projektowaną nową pożyczkę 60 milionów drachm w złocie. Z tej sumy 39 milionów w złocie mają być spłacone bankom greckim, przez co kurs przymusowy banknotów ustałby a *ogio* kruszcowe wynoszące 12% zostałoby zredukowane; dalszych ośm milionów dołączonoby do funduszu dla budowy dróg i komunikacyi a reszta poszłaby na uzupełnienie uzbrojenia armii. Na jednem z ostatnich posiedzeń zastanawiano się nad kwestyą wojny. Postanowiono, aby rząd w razie wypowiedzenia wojny lub też przyjęcia takiego wypowiedzenia zwołał natychmiast Izbę i aby o postawieniu armii na stopę wojenną zawiadomił natychmiast Izbę mesażem królewskim. Prezydent ministrów Kumunduros wspomniał przy tej sposobności, że ewentualność taka może nastąpić, przyczem niewątpliwie miał na myśli możliwe rozbicie się rokowań w sprawie rektyfikacyi granic. W ogóle wziąwszy doświadczony prezydent gabinetu Kumunduros osiągnął to, co zamierzył w swoim programie i jest obecnie panem sytuacyi. Zaopatrzony we wszystkie, wśród obecnych stosunków możliwe środki, może się obecnie zajmować wyłącznie rozwiązaniem kwestyi rektyfikacyi granic i pretensyom greckim nadać znaczenie. Równocześnie jest mu naród wdzięczny i za to, że uwolnił go z trudnego położenia, stworzonego ostatniemi przesileniami gabinetowemi, podnosząc przez to jak i przez uregulowanie kwestyi długów narodowych znaczenie Grecyi w oczach Europy. W ostatnich ważnych sprawach zwyciężało ministerstwo zawsze ogromną większością. I tak zwalczany od samego początku przez opozycyę statut organizacyjny dla armii na rok 1879 uchwalono 79 przeciw 19 głosom. Natychmiast po odroczeniu Izby zamierza Kumunduros przystąpić do uzupełnienia gabinetu (Podług ostatnich wiadomości z Aten powołał już Kumunduros do gabinetu pułkownika Grivasa na ministra wojny, podczas gdy Bubulis zatrzymuje tekę marynarki P. R.) W kwestyi rektyfikacyi granic, spodziewa się Kumunduros, że może liczyć na poparcie mocarstw europejskich, skoro pozostanie na gruncie traktatu berlińskiego. Podług telegramu, który otrzymała *Politische Corresp.* z Aten, delegowani greccy mianowani komisarzami w tej sprawie, udadzą się już w tym tygodniu okrętem wojennym do Volo.

KRONIKA

(*m*) **Posiedzenie Rady miejskiej,** zapowiedziane na wczoraj, nie przyszło do skutku dla braku kompletu; zebrało się tylko około 30 pp. radnych.

— **Towarzystwo prawnicze.** W sobotę o godzinie 7 wieczorem odbędzie się zebranie miesięczne członków towarzystwa prawniczego, na którem profesor prawa karnego w tutejszej wszechnicy dr. Feliks Gryziecki omawiać będzie projekt ustawy karnej na podstawie przedłożeń rządowych i obrad komisyi Rady państwa. Na zebranie to zaproszeni zostali prócz członków towarzystwa jako goście także wszyscy sędziowie i adwokaci lwowscy.

* **Kradzieże.** Onegdaj w nocy okradziono szynkarza p. Filipa Tejmana pod l. 12 przy ulicy Teatyńskiej. Złodzieje wywiercili dwa otwory w drzwiach frontowych szynku, poczem odsunęli tylne haki i dostawszy się do środka zabrali dziesięć flaszek wódki, a z pokoju sypialnego szynkarza surdut zimowy i suknię damską. Ladę rozbito, lecz zastano szufladę próżną, którą na ulicę wyrzucono — Jan Mazur, wyrobnik, porwał pozawczoraj po południu z wystawy sklepowej p. Laufera bundę sukienną i począł z nią uciekać. Subjekt handlowy, spostrzegłszy to przypadkowo, dogonił złodzieja na ulicy. Doścignięty opierając się, podarł ubiór na subjekcie i dopiero za pomocą żołnierza policyjnego odprowadzono go do policyi.

* **Z kamienicy** pod l. 10 na placu Gołuchowskich spadły wczoraj rano dwa odłamy cegły i ugodziły w głowę p. Ryfkę Gottliebową, żonę kupca. Ranioną odprowadzono do domu.

* **W tutejszych kościołach** uwija się od niejakiego czasu jakiś złodziej, który kradnie zarękawki paniom. Wczoraj rano skradziono znowu w kościele OO. Jezuitów p. Amalii Bauer, właścicielce kamienicy pod l. 35 w Rynku, tumakowy zarękawek w wartości 50 zł. Zarękawek leżał na ławce obok modlącej się.

— **Wybór uzupełniający** jednego członka Rady powiatowej w Drohobyczu z grupy gmin wiejskich rozpisano na dzień 4 lutego bieżącego roku. Wybór ten odbędzie się w mieście powiatowem o godzinie i w lokalnościach, wskazanych w kartach legitymacyjnych, które doręczy wyborcom c. k. starostwo.

— **Statystyka policyjna.** W miesiącu grudniu ubiegł. r. organa krakowskiej dyrekcyi policyi aresztowały 612 osób. Z tych oddano sądom cywilno-karnym 255, a mianowicie: za gwałt publiczny 5, za oszustwo 1, za kradzież 105, za sprzeniewierzenie 3, za pobicie 1, za obrazę straży 8, za powrót z wydalenia 4, za spieszną jazdę 3, za pozostawienie koni bez dozoru 1, za złośliwe uszkodzenie cudzej własności 1, za zgorszenie publiczne 1, za włóczęgostwo i żebranie nałogowe 67, za pijaństwo 55. Oddano magistratowi miasta Krakowa: za żebranie, brak zatrudnienia, brak miejsca przytułku, niemoralne życie, zbiegnięcie z terminu i t. d. 116. W szpitalu umieszczono osób 15. Ukarano zaś policyjnie za włóczęgostwo, awantury i t. d. 226. Nadto pociągnięto do odpowiedzialności 87 osób, a mianowicie: za przewinienia w służbie 53, za przekroczenie przepisów dorożkarskich 17, za otwarcie szynków w godzinach niedozwolonych 5 za tamowanie przejścia na chodnikach 6, za dręczenie koni 6.

— **Podrabiane banknoty** pięcioreńskowe znowu w ostatnich dniach pojawiły się w obiegu w Wiedniu. Aresztowano dziewczynkę, która u pewnego handlarza wykupić chciała zastaw taką piątką.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Haadze minister wojny Deroo; w Berlinie referendarz Mieczysław Gałęzowski z Poznania; w Paryżu generał Labadie, znany z oblężenia Antwerpii i wojen drugiego cesarstwa.

— **O nieszczęśliwym** przypadku, jakiemu uległ książę następca tronu pruskiego w pierwsze święto Bożego Nardzenia, podaje *Berl. Tagebl.*, następujące szczegóły: Książę wracał z przechadzki z ogrodu zoologicznego w towarzystwie adjutanta swojego, majora v. Nyvenheim. Już przy wjeździe na rampę przed pałacem cesarzewicza uważano, że woźnica wszystkie wytężał siły, aby powściągnąć konie, które przestraszone chciały się rozbiegać; kiedy zaś odwach wystąpił i zaprezentował broń, nie było ich można w żaden sposób utrzymać; w szalonym biegu, z rozdętemi nozdrzami rzuciły się z rampy ku komendanturze. Przechadzające się tamże osoby a zwłaszcza panie poczęły krzyczeć przeraźliwie, kupiec Rödelius i inżynier Döhlert usiłowali pochwycić konie rozhukane za cugle, lecz jak wicher przeleciały wspaniałe rumaki około nich, skręciły gwałtownie w ulicę pomiędzy pałacem cesarzewicza a komendanturą, przez co lekko zbudowany powóz tak się pochylił ku lewym chodnikom ulicy Niederlag, że się tuż przy ścianie gmachu komendantury wywrócił i po części potrzaskał. Na szczęście konie wnet stanęły. Cesarzewicz z adjutantem zostali wyrzuceni z powozu, adjutant uderzył głową o mur i tylko czapce zawdzięcza, że się nie zranił zbyt ciężko i wyszedł z przypadku z kilku tylko szramami. Książę następca tronu obwinięty w płaszcz powstał wnet ze ziemi. W kilka sekund wielki tłum ludzi go otoczył a na zapytanie pewnej pani: „Czy Wasza Cesarska Wysokość nie poniósł żadnego szwanku?" odpowiedział książę otrząsając płaszcz: „Suknie moje nieco się pobrudziły, członki jednak, Bogu dzięki, są wszystkie zdrowe." Poczem zwrócił się do oficera i zapytał: „A panu jakżeż jest?" Major potarł sobie twarz i odpowiedział: „Nic tak niebezpiecznego!" Następnie udał się książę ze swym adjutantem do pałacu a za nim postępował kulejąc strzelec przyboczny, który też dość niebezpiecznie wypadł z powozu na bruk. Osie u kół połamanego powozu zupełnie się pokrzywiły. Woźnicę z końmi uspokojonemi i powozem rozbitym później odprowadzono.

— **Wystawa w Moskwie.** Jak donosi *Agence Russe*, odbędzie się latem roku 1880 w Moskwie „wielka wystawa narodowa." Ponieważ na ten rok przypada 25 letni jubileusz rządów cara Aleksandra II, z wystawą tą przeto połączone będą szczególne uroczystości.

— **Potomek Koperników.** Z Żytomierza otrzymały *Kłosy* doniesienie, że w mieście tem mieszka niejaki Walenty Kopernik, majster szewski, wyprowadzający swój ród z Warmii i dowodzący pokrewieństwa swego z nieśmiertelnym Kopernikiem. Być to może, lubo kronika miasta Torunia Zerneckego, na zasadzie autentycznych dokumentów zaznacza, że rodzina Koperników w Toruniu wygasła w XVII stuleciu.

— **Jubileusz drukarski.** W Warszawie podniesiono myśl obchodzenia w tym roku trzechsetnej rocznicy założenia w tem mieście pierwszej drukarni.

— **Opryszek** nazwiskiem Lebieda, który dłuższy czas niepokoił okolice na pograniczu Galicyi i gubernii Lubelskiej, jak donosi *G. Warsz.*, został nareszcie schwytany. Po rabunku dokonanym przez tego łotra w maju na folwarku Brzozówce, władza ścigała go już energicznie. Strażnicy odbyli najprzód rewizyę w domu ojca Lebiedy, we wsi Zarajcu, bez żadnego jednak rezultatu. Następnie udali się do wsi Maliniec, gdzie u włościanina Żórawca miał się ukrywać opryszek. Zastano wesołą zabawę w chacie Żórawca, gdy jednak strażnicy zaczęli się zbliżać do niej, wybiegło z chałupy kilkanaście osób, które zdołały uciec do lasu. Następnego dnia ośmiu strażników znowu przybyło do Żórawca, pomimo jednak gorliwych poszukiwań długo nic znaleźć nie mogli, aż w końcu pomiędzy ścianą a piecem wykryty został otwór obmurowany i przysypany drzazgami. Okazało się, że otwór ten prowadzi do kryjówki, z której po chwili wydobyto przebiegłego opryszka. Wraz z Lebiedą uwięziono też i Żórawca.

— **Ciekawe polowanko** odbyło się w tych dniach w Ostrowie. Na dziesięciu myśliwych ubito jednego zająca, ale „za to" postrzelono trzech ludzi z nagonki!

— **Kronika podróży.** Amerykański komodor R. Shufeld, na statku wojennym *Ticonderoga* w tych dniach udał się w dwuletnią podróż po oceanach Atlantyckim, Indyjskim i Spokojnym, głównie w celu dokładnego zwiedzenia zachodnich wybrzeży Afryki i rzeki Livingstone (Congo), wyszukania tam nowych przystani i zawiązania stosunków handlowych Unii amerykańskiej z drobnemi państewkami murzyńskiemi. Dalej dokonać ma komodor pomiarów głębin morskich i spostrzeżeń astronomicznych na całej swej drodze, zwiedzić także wschodnie wybrzeża królestwa Siamskiego, Chiny, Japonię i Koreę i w roku 1880 powrócić do San Francisco.

— **W kraju wiecznych przewrotów** politycznych, Meksyku, wybuchł znowu niedawno, mianowicie w Tepiku, rokosz, który wnet został krwawo stłumiony. Ośmdziesięciu rokoszan zostało rozstrzelanych.

— **Zuchwałych rabusiów,** którzy niedawno rozbili w nocy sklep jubilera nadwornego Fritze w Berlinie i ukradli na 75 000 mark kosztowności, wyśledzono już i ujęto.

— **Ducha oporu,** jaki owładnął ludnością w Berlinie wobec władz, illustrować może stwierdzony urzędownie fakt, iż w roku ubiegłym w mieście tem musiano w przeszło 200.000 wypadków ściągać zaległe podatki drogą egzekucyi.

— **W Serajewie** pewien księgarz wiedeński, nazwiskiem M. Gottlieb, założył wypożyczalnię książek, złożoną z tysiąca blisko dzieł, po największej części treści belletrystycznej.

— **Znany jeździec,** por. honwedów Zubowicz, który konno odbywał w dwóch tygodniach podróż z Pesztu do Paryża, przepływał na koniu Dunaj i t. p., wszedł w niemiłą kolizyę z policyą w Wiedniu. Jeden z dzienników tamtejszych jeszcze w czerwcu wyraził się niezbyt pochlebnie o osobie porucznika, w skutek czego p. Zubowicz, wróciwszy niedawno z zagranicy, wyzwał redaktora tego dziennika. Wyzwany, stary już człowiek, odmówił mu żądanej satysfakcyi, oświadczając, że jak długo żyje nie miał broni w ręku, podczas gdy p. Zubowicz nosi się z nią codziennie. Ten ostatni w skutek tego zagroził mu, że jeśli do 24 godzin nie zmieni swego postanowienia, wyrządzi mu publiczną obelgę. O pogróżce tej doniósł redaktor dyrekcyi policyi, która zacytowała p. Zubowicza w nadziei, iż perswazyą go ułagodzi. Tymczasem oświadczył on radcy policyjnemu w gwałtowny sposób, że „od tej chwili przeciwnika swego z całą jego rodziną uważa za wyjętego z pod prawa (*vogelfrei*) i że weźmie odwet w przeciągu jednej doby." Nie pozostawało więc wobec tego nic, jak zarządzić uwięzienie Zubowicza, co też wspomniany urzędnik natychmiast uczynił.

— **Niezmierne zaspy** śnieżne znowu w zeszłym tygodniu zaległy Szwajcaryę i Bawaryę. Od roku 1829 nie pamiętają w tych krajach śniegów takich. Wszystkie koleje były zasypane. Do oczyszczenia jako tako centralnego dworca w Monachium z zasp śnieżnych użyć musiano 32 osobnych pociągów po 14 wagonów, z których każdy wysoko był śniegiem wyładowany.

— **W prawdziwym raju** owym na ziemi europejskiej, Nicei, przed kilkoma dniami widziano lód na ulicach, co się od wielu lat już nie zdarzyło.

— **Katolicy w Anglii.** Jak donosi wydane świeżo w Londynie *Catholic Diary* na rok 1879 w połączonych królestwach W. Brytanii znajduje się obecnie 21 arcybiskupów i biskupów, 2175 księży i 1386 kościołów rzymsko-katolickich, z czego wypływa, że w ubiegłym roku liczba księży katolickich powiększyła się tem o 39, a liczba kościołów o 38. W Szkocyi kościół katolicki liczy 6 biskupów, 272 księży i 264 świątyń.

— **Dorożkarze londyńscy** odbyli w tych dniach walne zebranie, na którem skonstatowano, że liczba ich wynosi 13 900. Znajdują się pomiędzy nimi tacy, którzy dawniej byli adwokatami, duchownymi anglikańskimi, lekarzami i t. p., a jeden nawet posiada uzasadnione prawo do tytułu „mylord."

— **Nadzwyczajne poselstwo** chińskie, złożone z 35 osób, przybyło w tych dniach do Berlina i zamieszkało w hotelu „Kaiserhof", zająwszy 57 pokoi z salą balkonową na pierwszem piętrze, którą podczas kongresu zajmował lord Beaconsfield. Najwyższym dygnitarzem poselstwa jest JE. Zund-ho, zastępca jego nazywa się Sho, pierwszy sekretarz Tiang, drugi Czinloe, lekarz Inloe a dragoman Anglik Hagen. Poseł wymaga, ażeby wobec niego przestrzegano jak największej etykiety. Pomieszkanie w hotelu na życzenie posła zostało na nowo umeblowane na sposób chiński. Wszelkie audyencye i występy ceremonialne u posła odbywają się, jak nakazuje zwyczaj chiński, przy otwartych drzwiach. Poseł miał być w poniedziałek przyjmowany na uroczystej audyencyi u cesarza, a następnie udać się z całym swym orszakiem do Petersburga. głównym bowiem celem poselstwa jest zawarcie traktatu handlowego z Rossyą. Nadzwyczajny poseł ubiera się w długi szarafan z żółtego jedwabiu, a na głowie nosi długie pióra pawie.

GŁOSY PUBLICZNE

Podziękowanie.

Komitet techników, urządzający przedstawienie *Hugona*, składa niniejszem panu Henrykowi Jareckiemu za artystyczne kierownictwo koncertu, p. Maryi Praun, p. Sołtyńskiej, p.

aignie Wolskiej, panu Myszudze, wszystkim niom i panom, którzy łaskawym swym współdziałem w przedstawieniu przyczynili się do przysporzenia dochodu towarzystwu jak najserdeczniejsze podziękowanie.

Podziękowanie.

W wilię Bożego Narodzenia tak tego, jak i przeszłego roku, dziatwa szkolna w Chorostkowie przejęta była serdeczną radością, albowiem w dniu tym przybyła do szkoły tutejszej z pięknie przystrojonem drzewkiem i z podarunkami świątecznemi Jaśnie Wiel. Pani Zofia hr. Siemieńska-Lewicka, właścicielka dóbr Chorostkowa. Któż zdoła opisać uciechę dziatwy, gdy podczas śpiewania kolendy poczęto rozdawać jej najpierw ciasta, jabłka i inne łakocie a później prześliczne zabawki, stosowne do płci i wieku? Radość niewypowiedziana malowała się na rozpromienionych twarzach ubogich żaczków, gdy wspaniałomyślna ta Pani poleciła swym obecnym synom, by znaczniejsze rozdzielali podarki a ci rzeczywiście rozdzielać poczęli pojedyńczo wywołanym: sukno na ubiory, gotowe czapki, szaliki i po kilka guldenów na buciki lub już gotowe ubrania, podczas gdy dziewczęta obdarowywała sama Pani hrabina chusteczkami, szalikami, materyą na sukienki i przyborami z materyałem do kobiecych robót ręcznych? Wreszcie rozdano biedniejszym papier, ołówki, tabliczki, rysiki, zeszyty do pisania, pióra i t. p. Nie zapomniano i o nauczycielach, którzy zawsze szczególnej doznają opieki ze strony szlachetnej tej Pani, i doręczono im to asygnaty na zboże i opał to znowu inne podarki. W przekonaniu, że będzie wiernym tłómaczem serc powierzonej sobie młodzieży szkolnej i jej rodziców, nauczycieli i ogółu, tudzież własnej swej wdzięczności, podaje zarząd szkolny szlachetny ten czyn do wiadomości publicznej z dołączeniem staropolskiego: „Bóg zapłać!"

Chorostków, 27 grudnia 1878.

Zarząd szkolny.

Notatki literacko-artystyczne.

Nasza literatura pedagogiczna, tak dotąd uboga, ma przed sobą bardzo rozległe pole do uprawy. Jednem z licznych jej zadań jest ocenienie celniejszych płodów piśmiennictwa ze stanowiska potrzeb i wymagań szkoły. W tym kierunku nic prawie u nas nie zrobiono a liczne wypisy prozy i poezyi świadczą po większej części o braku pedagogiczno-etycznego i estetycznego zmysłu w autorach. Niedostatkom tych podręczników dziwić się zresztą nie można, skoro nie posiadamy opracowań pojedyńczych pisarzy, zastosowanych do użytku szkolnej młodzieży. Dlatego też jako dobry początek na tem polu życzliwie powitaliśmy umieszczoną w tegorocznem sprawozdaniu dyrekcyi c. k. wyższej szkoły realnej w Stryju rozprawkę p. Czesława Pieniążka, pt. „*Dzieła Z. Krasińskiego, jako przedmiot lektury w szkołach średnich*." Niestety, treść artykułu nie odpowiada wcale jego tytułowi. Rzuciwszy kilka ogólnikowych, po części trafnych spostrzeżeń i uwag, zaledwie w kilku słowach wypowiada autor zdanie, że Krasińskiego należy przenieść „w sfery uniwersytetów, a w szkołach średnich jeno wyjątkowo może być przedmiotem lektury." Dorywczość i pobieżność swej pracy tłómaczy pan P. tą okolicznością, że skreślił ją na prędce i w zastępstwie a ograniczenie właściwego tematu do kilku wierszy tłómaczy szczególną wymówką: „zdawało mu się to potrzebnem, koniecznem, aby z cięższym nie spotkać się zarzutem, a mianowicie, iż nie umiał uszanować spuścizny wieszcza i dlatego wyrywa ją z rąk młodzieży niedorosłej." Otóż. nam się zdaje, że właśnie przez uszanowanie dla autora *Irydyona* należało mówić o nim poważnie i szczegółowo, a wynikiem specyalnej analizy byłoby niewątpliwie przekonanie, iż niejeden utwór Krasińskiego można dać w ręce młodzieży bez obawy o złe następstwa, mianowicie zaś o to, ażeby młodych czytelników rozegzaltowanych przez Zygmunta, nie potrzeba było „leczyć serdeczną prostotą Syrokomli..." Pamiętać przy tem należy, że owa mesyaniczna egzaltacya wieszcza psalmów zbyt jest oderwana od życia, zbyt eteryczna i abstrakcyjna, ażeby trwale ujemne mogła sprawiać wrażenie i w młodych umysłach wywoływać szkodliwe spustoszenie, podczas gdy tendencya bezwzględnie przez autora zachwalanego Syrokomli, wchodząc bezpośrednio w życie, może istotnie zgubne nieraz sprowadzać skutki. Trudno doprawdy, ażeby mógł dodatnio na młodzież wpływać śpiewak *Janka Cmentarnika* ze swoją sztuczną, chorobliwą czułostkowością, idealizującą sentymentalnie lud, śpiewający nam „*o niebie, gdzie chłopkowie sami,*" a doprowadzający zwykle swoich wiejskich bohaterów do bydlęcego zapijania się, wprowadzający świadomie waśń między różne warstwy społeczeństwa, celujący dziwną łatwością wierszowania a jednak tak zaniedbujący formę, że n. p. w *Królewskich lutnistach* mówi: „Lecz kniaź *znudził* królewskie rozpacze," to znaczy, że mu się sprzykrzyły żale króla — niby to religijny a piszący à la Heine:

Nim się kardynałowie do Paryża zjadą
Maścić wybrańca ludu święconą pomadą.

Z niechęcią dotknęliśmy tego przedmiotu, ale sądzimy, że kto tak surowo, jak pan P. obszedł się z Krasińskim, nie powinien tak rażącej słabości okazywać Syrokomli, nie powinien go naznaczać na lekarza dla młodzieży, która wskutek rozczytywania się w pierwszym, ma popadać „w zmanierowanie jakieś w obejściu i w opieszałość naukach..."

GOSPODARSTWO I HANDEL

⁂ **Losy krakowskie**. Na dwudziestem ciągnieniu losów pożyczki premiowej miasta Krakowa odbytem dnia 2 stycznia 1879 wygrały:

Numer 63.566 wygrał 30.000 zł.
Numer 52.957 wygrał 3.000 zł.
Po 500 zł. wygrały numera 11.864 i 59.488.

Po 30 zł. wygrały: 289 500 532, 576, 1114, 1131, 1168, 1378, 1394, 1552, 2234, 2540, 2726, 3862, 4426, 4735, 4782, 4937, 5705, 7150, 8327, 10009, 10554, 11252, 11704, 12462, 12805, 14434, 15719, 16830, 17608, 18004, 18792, 19012, 19401, 19971, 20277, 21375, 21583, 21861, 22479, 24370, 24979, 25046, 25653, 26640, 26883, 27401, 27967, 28918, 30337, 30403, 31030, 31730, 32595, 33195, 34302, 34897, 35221, 35225, 35449, 37418, 37682, 38534, 39881, 40179, 40187, 40968, 41191, 41290, 41663, 42041, 43069, 43860, 44506, 45073, 47784, 48925, 48953, 49365, 50255, 50642, 50669, 51154, 51367, 51729, 51751, 51984, 53096, 54143, 54656, 55124, 55144, 57580, 58096, 58759, 58978, 59042, 59266, 61710, 62201, 62302, 63832, 64656, 64772, 65714, 65881, 66367, 66847, 66962, 67101, 67460, 67969, 69907, 71627, 71857, 72377, 73387, 74142, 74445, 74965.

Wypłata nastąpi w 6 miesięcy po ciągnieniu w kasie miejskiej krakowskiej.

Nastepne ciagnienie odbędzie się dnia 2 lipca 1879.

Nr. wylosowane i dotad nie wypłacone: 78, 1042, 2030, 3088, 4099, 4868, 5281, 5595, 5756, 5769, 6846, 8028, 9208, 9721, 11081, 11465, 13141 13929, 15294, 16019, 16202, 17070, 19547, 19831, 22725, 23239, 23363, 24484, 26022, 284 0, 29596, 29962, 32286, 45063, 46044, 46090, 47013, 48320, 48555, 48586, 48684, 51378, 51443, 51829, 53018, 53594, 55668, 56185, 57451, 58480, 59449, 60547, 61575, 63265, 64946, 66074, 68284, 72054, 72165, 73192, 73414, 73423, 73478, 73704, 73835, 73877, 74282, 74785.

Nr. do amortyzacyi zgłoszone: 6335, 44635, 53413, 57416, 59846, 62341, 64072, 64073, 73742.

OSTATNIA POCZTA

Przyjmując noworoczne powinszowania od stronnictwa liberalnego minister-prezydent Tisza tak się wyraził w swej odpowiedzi: „Powiedziano tu, że rok ubiegły był rokiem walki, i powiedziano to słusznie; dodam wszakże, że jeśli to był rok walki, to był to także rok patryotycznych obowiązków, wykonanych z poświęceniem i abnegacyą. Zapowiadano mi walkę i na rok, który się rozpoczyna. I w tej wróżbie jest racya, ale spodziewam się i ufam, że Nowy Rok będzie także rokiem sukcesu i pomyślnych rezultatów, nie dla nas, ale dla powszechnego dobra. Oby Bóg dał, aby ciężkie walki i trudne kwestye załatwione zostały na korzyść naszej ojczyzny. Dążę do tego wraz z moimi kolegami".

W. wezyr Chaireddin basza, jak donoszą wiedeńskiej *Presse* z Pery, wystósował 23 grudnia następujące pismo do hr. Zichy: „Z polecenia Jego ces. Mości sułtana, mojego władcy upraszam W. Ekscellencyę o zawiadomienie swojego rządu, że w. Porta jest gotową rozpocząć na nowo rokowania co do porozumienia w sprawie ewentualnej okupacyi paszaliku nowobazarskiego i załatwienia kwestyj, wynikłych z okupacyi Bośnii i Hercegowiny. Wysoka Porta oddaje się nadziei, że porozumienie to przyczyni się do tem większego umocnienia serdecznych stosunków między obu rządami". „Pismo to, dodaje od siebie *Presse*, dowodzi najlepiej, że mieliśmy słuszność, powątpiewając o prawdziwości „całkiem pewnych doniesień" niektórych dzienników o bardzo bliskiem zawarciu konwencyi austryacko-tureckiej. Jak w wielu innych sprawach, mających związek z traktatem berlińskim, znajduje się Porta także w kwestyi konwencyi dopiero w stadyum nowych rokowań przedwstępnych".

Sytuacya w Konstantynopolu jest zawsze groźną. Wzburzenie między ludnością wzrasta z każdym dniem i zmusza rząd do rozwinięcia znacznej siły zbrojnej; cały garnizon, jak donosi korespondent *Tagblattu* skonsygnowany jest w koszarach, na większych placach biwuakują całe bataliony. Ognisko ruchu, który zresztą nie ma cechy politycznej, znajduje się w dzielnicy Ejub, zamieszkanej wyłącznie przez fanatyczną ludność mahometańską. Niepewność życia i mienia wzrosła do tego stopnia, że w biały dzień zdarzają się morderstwa i rozboje, a ambasador angielski zapytywał już w. wezyra, czy rząd turecki posiada dość siły, aby zagwarantować bezpieczeństwo poddanych angielskich, gdyż w przeciwnym razie musiałby zawezwać pomocy floty angielskiej stojącej na morzu Marmara. 400 najznakomitszych obywateli stolicy i 300 softów wręczyło sułtanowi petycyę z prośbą, aby za przykładem wicekróla egipskiego powierzył Europejczykom zarząd finansów państwa, ponieważ ludność straciła już zaufanie do funkcyonaryuszów tureckich W razie nieuwzględnienia tej prośby, grożą petenci gwałtownem usunięciem dynastyi. Sułtan zapytywał o radę ambasadorów Anglii i Francyi a ci wyrazili opinię, że należy poczynić ludności znaczne koncesye. Tymczasem kazał sułtan ustawić przed swoim pałacem cztery pułki Czerkiesów, które bronić go mają od napadu ludności.

Stronictwo katolickie we Włoszech gotuje się do akcyi politycznej zmierzając do utworzenia w parlamencie osobnej frakcyi na kształt centrum w parlamencie niemieckim Impuls do tego wyszedł od hr. di Masino, który przed rokiem 1870 odgrywał w parlamencie wybitną rolę, a po zajęciu Rzymu przez wojsko włoskie usunął się zupełnie z widowni politycznej. Hr. Masino ogłosił w turyńskim dzienniku *Risorgimento* program nowego parlamentarnego stronnictwa. Wyznając się szczerym katolikiem, chce jednak hr. Masino liczyć się z faktycznemi stosunkami i na podstawie istniejącej konstytucyi działać w interesie swego stronnictwa. Organ skrajnej partyi katolickiej *Civiltà Cattolica* wystąpił z ostrą krytyką tego programu, ale nie ulega wątpliwości, że większość stronnictwa podpisze program hr. Masino, który wśród danych okoliczności jedynie zapewnić może katolikom włoskim przysługujący im wpływ na sprawy królestwa.

Liberalny gabinet belgijski rozpoczął, jak wiadomo, przekształcenie stósunków wewnętrznych w Belgii w duchu liberalizmu przez ułożenie nowej ustawy o wychowaniu, która naukę religii w szkołach nietylko odbiera duchowieństwu, ale nawet zupełnie z naukowych przedmiotów wykreśla. Oprócz tego od nadzoru nad publicznemi szkołami duchowni zostają usunięci. Wobec tego arcybiskup z Mechlina Kardynał Dechamps wystósował w imieniu wszystkich biskupów protest do ministra spraw wewnętrznych przeciwko pogwałceniu ustawy z r. 1842 o nauce elementarnej, jakiej się obecnie dopuszczają po szkołach. Kardynał żali się na ukrócenie czasu przeznaczonego na naukę religii i przeszkadzanie dzieciom w wykonywaniu religijnych praktyk, że pousuwano ze szkół krzyże i powciskano w ręce dzieci niereligijne książki, że głównie w szkołach średnich przeszkadzają nauce religii i ustanawiają nauczycieli szczycących się jawnie niewiarą. „Państwo nie ma prawa, tak kończy arcybiskup swój protest, uczyć w szkołach na koszt chrześciańskiej rodziny państwowego anti-chrześciaństwa; jest to pogwałceniem wolności sumienia ogromnej większości Belgijczyków, i pozbawianiem dzieci wiary ich rodziców". Oprócz tego episkopat belgijski wystósował wspólny list pasterski, w którym się oświadcza stanowczo przeciwko nowym projektom ustawy szkolnej.

Rossyjscy członkowie komissyi rodopskiej, pułkownik Szepelow i ks. Czeretlew, założyli protest przeciw sprawozdaniu tej komisyi, stwierdzającemu okrucieństwa Bułgarów. Korespondent adryanopolski *Politische Correspondenz* twierdzi, że tym sposobem Rossyanie chcą odwrócić uwagę Europy od niesłychanych okrucieństw, jakich dopuszczali się Bułgarzy w roku zeszłym Komisya rodopska nie mogła dokładnie podać cyfry pomordowanych. sami jednak oficerowie rossyjscy przyznają. że w okolicach Filipopola, Kazanłyka i Śliwna padło z ręki Bułgarów 70.000 Turków, Greków i Żydów. Protestacya komisarzy rossyjskich wyszła z kancelaryi dyplomatycznej ks. Dundukowa i napisaną została za jego natchnieniem.

Agence Russe donosi. że Rada państwa uchwaliła wnioski ministra skarbu pod względem nałożenia nowych opłat stęplowych i podatków od wódek słodkich, od podróżnych na kolejach żelaznych, od ubezpieczeń nieruchomości, i od bawełny nie z Azyi sprowadzanej.

Z Petersburga donoszą 1go stycznia: „Wczoraj odbyło się w katedrze preobrażeńskiej nabożeństwo na pamiątkę przejścia w roku zeszłym Bałkanu; znajdowali się na niem car, carewicz, członkowie rodziny carskiej i wszyscy generałowie, oraz wyżsi oficerowie gwardyi i innych wojsk, które miały w tej przeprawie udział. Wieczorem dany był obiad w pałacu zimowym, na który zaproszono generałów i wyższych oficerów gwardyi. Car miał przemowę, w której wspomniał o waleczności wojsk gwardyi i wyraził im swoje serdeczne dzięki. Po okrzykach pełnych zapału — wniesiono toasty na pomyślność cara i armii."

Wiadomości o zupełnem złamaniu oporu Afganów były. jak się pokazuje, trochę przedwczesne. Świeżo pojawiły się na tyłach Anglików w wąwozie Khyberskim zbrojne oddziały górali i przez czas jakiś komunikacya między Ali Musdżydem a Jamroodem była ponownie przerwaną. Donoszą równocześnie, że załoga afgańska w Kandaharze przygotowuje się do stawienia energicznego oporu. Natomiast między Dżellalabadem a Kabulem wybuchło powszechne powstanie przeciw emirowi, które ułatwić może Anglikom pochód na stolicę Afganistanu.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Berlin, 2 stycznia. *Provincial-Correspondenz* donosi: Na wczorajszem przyjęciu oświadczył cesarz, że czynności rządowe dotąd go nie znużyły, że jednak nie odzyskał jeszcze dawnej sprężystości. Następnie dziękował cesarz za to, co zdziałano celem zażegnania niebezpieczeństw, a co bez wątpienia nie pozostało bez skutku. I nadal baczna uwaga i czynność rządu musi być zwróconą ku temu celowi.

Berlin, 2 stycznia. *Prov. Corr.* podnosi, że z początkiem Nowego Roku horyzont europejski wypogodził się bardzo. O ile to zależy od stosunków mocarstw i od publicznej ufności — można z spokojną otuchą wyglądać dalszych wypadków.

Paryż, 2 stycznia. *La France* donosi, że w sobotę odjechał kuryer gabinetowy z *ultimatum* do beja tunetańskiego. *France* zapewnia, że generalny konsul niemiecki, mimo że o to był bardzo proszony, odmówił udziału w ekspedycyi przeciw posiadłościom hr. Sancy, otrzymał bowiem od swego rządu instrukcyę, nietylko nie przeszkadzać Francyi w Tunis ale nawet popierać jej zamiary. *Liberté* utrzymuje. że zatarg między bejem a Francyą zostanie wkrótce załatwiony w drodze dyplomatycznej.

Wiedeń, 3 stycznia. (*Tel. pr.*) Z Stambułu donosi *Presse*: W skutek ciągłego rozdrażnienia, jakiego sułtan doznawał ostatniemi dniami, zdrowie jego bardzo ucierpiało. We wszystkich meczetach i szkołach odczytane zostało pismo *szeik ul Islama*, wzywające profesorów, aby wykluczali wszystkich softów, którzy zamiast oddawać się naukom bawią się polityką. Między softami panuje wielkie wzburzenie.

Wiedeń, 3 stycznia (*Tel. pryw.*) Z Nowego Sadu donoszą, że patryarcha serbski zamyśla zwołać synod, celem obrad nad kwestyą kościoła prawosławnego w Bośnii. Serbskie dzienniki żądają, aby kościół ten połączony został z patryarchatem karłowickim, i podnoszą, że metropolita zwornicki Dyonizy i metropolita serajewski, Antim, pierwszy ustnie drugi pisemnie, uznali kanoniczną zawisłość bośniackiego kościoła od serbskiego patryarchatu.

Rzym, 3 stycznia. (*Tel. pr.*) Obiega tu pogłoska, że rząd tune-

tański zrobił Włochom propozycyę, aby podjęły się rozjemstwa w sporze z Francyą o pretensye hr. Sancy.

Giornale d'Udine donosi, że przejeżdżał tamtędy gabinetowy kuryer carski, wiozący podarki noworoczne dla króla Humberta.

Kardynał Caterini jest konający. Stan generała Medici jest rozpaczliwy. Minister Depretis zachorował na *bronchitis*.

Konstantynopol, 2 stycznia. Sułtan w dzień nowego roku przyjmował ciało dyplomatyczne i oświadczył, że pragnie dobrych stosunków z mocarstwami.

Madryt, 3 stycznia. Sprawca zamachu na życie króla Alfonsa, Moncasi, dziś rano o godzinie 8 ma być stracony.

Bugalla mianowany został ministrem sprawiedliwości.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 2 stycznia 1879, godz. 2 min. 20. Losy kredytowe ciąg., Węg. akcye kredyt. 215·50. Akcye anglo-austr. 97·10. Akcye banku Union 67·—, Akcye kolei Karola Ludwika 232·75, Akcye kolei północnej 203·75, Akcye kolei południowej 67·50 Akcye kolei Alföld 116·—, Akcye kolei Elżbiety 158·50, Akcye kolei Lwow-Czerniow. 123·—, Akcye kolei węg. północno-wschodniej —·—, Akcye kolei Rudolfa 116·25, Akcye kolei Albrechta —·—, Węg. oblig. państw. w złocie 65·80, Galic. oblig. indemn. 84·44, Losy z r. 1864 140·—. Akcye kolei siedmiogrodzkiej —·—, Akcye banku obrotowego 104·50, Losy tureckie 21·—, Akcye kolei węg.-galic. —·—, Akcye kolei państwowej 250·50, Akcye banku związkowego 106·—, Rubel papierowy 1·12¾, Wiedeńskie losy ciąg., Węgierskie losy 78·—, Mark. niemiecki 57·77, Węgierska renta 83·85. Usposobienie silne.

Wiedeń, dnia 2 stycznia, godz. 6 minut —. Akcye kredytowe 223·30, Anglo-austr. —·—, Akcye banku Union —·—, Kolej Kar. Ludw. 233·—, Południowa 67·75. Renta pap. 61·95, Galic. bank hip. 90·75, Gal. oblig. indemn. —·—, Gal. listy zastaw. banku włośc. 92.—, Losy z r. 1860 —·—, Napoleonsdor 9·36, Rubel papierowy —·—. Usposobienie silne.

Wiedeń, dnia 3 stycznia, godzina 10 minut 35. Akcye kredytowe 223.25, Anglo-Austr. 97·90. Unionsbank —·—, Kolej Karola Ludwika 233·30, południowa —·—, Rubel papierowy 1·13 Gal. listy zastawne —·—, Gal. listy indemnizacyjne —·—, Mark niem. —·— Gal. bank rustykalny —·—, Losy z r. 1860 —·—, Napoleonsdor 9·36. Usposobienie bardzo ciche.

Odpowiedzialny redaktor **Władysław Łoziński.**

Spostrzeżenia meteorologiczne.

z dnia 3 stycznia 1878 o godz 7 rano
Barometr 731.75mm. Psychrometr suchy — 1.5°C.
Psychrometr wilgotny 2.2 °C. — Prężność pary 3.5mm
Wilgoć 86 %. Zachmurzenie 9. Wiatr N4. Ozon 7.
Opad. w mm. z ostatnich 24 godzin —
Temperatura powietrza — 1 2°R.
Barometr raptownie podchodzi do góry.

Przyjechali do Lwowa

dnia 3 stycznia 1879.

Hotel George'a

Pp. J. hr. Bielski z Rychczyc. F. Jędrzejowicz z Trybuszki. J. Miączyński z Palikrowy. K. Tuczyński z Skoryk. A. Warteresiewicz z Szwejkowa. W Witosławski z Rossyi. Dr. J. Rolle z Kamieńca. W. Hildebrand z Bollberg.

Hotel Eur pejski.

P. W. Jurjewicz z Odessy.

Hotel Angielski.

Pp. S. hr. Konarski z Dubiecka. L. Degenfeld z Krakowa. E. Reisewitca z Kattowid. I. Kędzierski z Felsztyna.

Hotel Warszawski.

Pp. J. hr. Gizycka z Wołynia. A. hr. Zamojska z Wołynia. K. Winnicki z Turady. E. Bednarczyk z Lublina. O. Sadowski z Podwołoczysk. S. Wiemuth z Rossyi. E. Zugəmska z Wiednia. A. Augustin z Niemiec.

Hetel Lazarusa.

Pp. M. Lohdi z Gdańska. B. Hirschfein z Wiednia. E. Posen z Wiednia. F. Renner z Wiednia. N. Kopald z Krakowa. T. Ulaniecki z Iwonicza.

Hotel Krakowski.

Pp. W. Czerkawski z Gaj. M. Czyrnieński z Turki.

Hotel Langa.

Pp. J. Singer z Wiednia. J Selowski z Wiednia. J. Silber z Wiednia. A. Mazorana z Rossyi.

Hotel pod Tygrysem.

Pp. M. Michowicz z Sambora. B. Karszniewicz z Bursztyna.

Hotel Kuhna.

Pp. J. Czyżowski z Czyżykowa. A. Biłgorajski z Tetewczyc.

Odjechali ze Lwowa.

Pp. J. Trzeciak do Rakowiec. A. Wasilewski do Wolicy Baryłowej.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godzinie 5 minut 22 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 9 m. 27 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 min. 8 przed południem pociąg mięszany).

Z Podwołoczysk: (na dworzec w Podzamczu): o godzinie 3 minut 2 rano (pociąg osobowy); o godzinie 3 min. 9 po południu (pociąg mięszany);

Ze Stanisławowa: (na Stryj) do Lwowa (nr. 2) o godz. 8 min. 15 wieczór.

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny): o godz. 10 min. 43 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 3 min. 33 rano (pociąg osobowy): o godz. 3 min. 39 po-południu (pociąg mięszany).

Z Czerniowiec: o godzinie 9 minut 55 wieczór (pociąg pospieszny), o godzinie 3 minut 45 rano (pociąg mięszany); o godzinie 2 minut 50 po południu (pociąg mięszany).

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa: o godzinie 11stej min. 3 przed północą (pociąg pospieszny); o godz 4 min. 33 rano (pociąg osobowy); o godzinie 4 minut 39 po południu (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk: (z Podzamcza): o godz. 11 minut 10 wieczór (pociąg osobowy); o godzinie 12 minut 27 w południe (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk: (z głównego dworca): o godzinie 5 min. 37 rano (pospieszny); o godzinie 10 min. 44 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 12 minut 5 w południe (pociąg mięszany).

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 2 stycznia 1878.

	płacą waluta austr. zł.	ct.	żądają waluta austr. zł.	ct.
1. Akcye za sztukę. (bez kupona)				
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	232	—	234	50
Kol. lwow. czer.-jas „ 200 zł. m. k.	123	—	125	—
Banku hip. galic. 200 zł: w. a.	248	—	251	—
Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a.	216	—	220	—
2. Listy zast. za 100 zł. (bez kupona bieżącego)				
Tow. kredyt. galic. 5% w a.	85	60	86	35
„ „ „ 4 pr. „	80	50	81	30
„ „ „ 5 pr. okresowe	85	60	86	35
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	90	50	91	40
Listy dłużne g. Z. kr wł. 6 pr. w. a.	92	—	93	—
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. roln kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat	90	25	91	30
Tow. kr. m. 6 pr. w. a. w 15 lat	—	—	—	—
„ „ „ 6 pr. w. a. w 30 lat	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz galic. 5 proc. m. k.	83	80	84	60
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6 proc. w. a,	90	—	91	--
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 prc. w. a.	89	50	90	75
5. Losy Miasta Krakowa	14	75	15	75
„ „ Stanisławowa	21	50	23	50
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	46	5	54
Dukat cesarski	5	50	5	58
Napoleondor	9	33	9	40
Półimperyał	9	60	9	70
Rubel rossyjski srebrny	1	74	1	81
„ „ papierowy	1	11½	1	13½
100 marek niemieckich	57	50	58	20
Srebro	99	50	100	50
Kupony w srebrze	99	25	100	25

Kurs giełdy wiedeńskiej

dnia 30 Grudnia 1878.

1. Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług Państwa w banknot. maj-listopad	61.50	61.65
luty-sierpień	61.50	6 .65
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	62.80	63.—
kwiecień-październik	62.80	63.—
Losy z roku 1839 całe	305.—	310.—
„ „ 1839 piąta część	300 —	306.—
„ „ 1854 po 250 zł.	108.75	109.25
„ „ 1860 po 500 zł. 5 pr.	113.50	114 20
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr.	123 50	124.—
„ „ 1864 (z premią) po 100 zł.	140.—	140.50
„ „ 1864 „ po 50 „	139.50	140.—
Renty Como po 42 lir. austr.	27 —	— —
Listy zastaw. domen państw. po 120 zł. 5 proc	141.	141.50
Austr. asyg. skarb. zwrotne 1881 5 pr.	97.75	98 —
Austr. renta zł. wolna od podatku 4 pr.	73 10	73.25
2. Obligacye indemn. 5 pr. za	—.—	—.—
Czech	102. -	103.—
Bukowiny	79.50	80.50
Galicyi	85,75	84.25
Niższej Austryi	104.50	105.—
Siedmiogrodu	73 50	74.75
Węgier	79.—	79 75
3. Akcye.		
Bank Anglo aust. 200 zł emit zł. 120	96.20	96.40
Inst kred. dla handlu po 160 zł.	221.10	221 30
Niższo-austr. tow. eskomt po 500 zł.	750 —	760 —
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego a 600 zł.	—	—.—
Kol. Albrechta a 200 zł, w srebrze	—.—	—.—
Austr. Tow. żeglugi par. po 500 zł mk.	485.—	487.—
Kol. Cesarzow. Elżbiety po 200 zł. mk.	158.50	159.—
Kol. Preszów-Tarn. (w.c)a 200 zł. w sr.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł.	2016.—	2021.
Kol. Kar. Ludwika po 200 zł. m k.	232.25	232.50
Lwow. Czern. kolei po 200 zł. wa. w sr.	122.—	122.50
Tow. kol. żel, państ. po 200 zł. m. k.	25350	254 —
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	67.75	68. -
I. Kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	80.	80.75
5. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	90.—	91.—
Powsz. austr. zakł. kr. ziem. 5 pr. w sr.	110.75	111.25
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6 pr.	91.25	92.50
„ „ „ w 20 l. 7 pr.	95.50	—.—
„ „ „ w 36 l. 5½ pr.	94.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 proct.	79.50	—.—
„ „ „ po 5 proct.	85 75	86.25
„ „ „ po 5 proct. w 37 latach zwrotne	85 75	86 25
Gal. banku hipot. po 6 proct.	90.50	9 —
Gal. zakł kred. włość. po 6 proct.	90 —	—.—
Tow kr. miejs lw. w 15 l. wyl. po 6 pr.	— —	—.—
„ „ w 30 l. wyl. po 6 pr.	— —	— —
Banku narodowego po 5 proct.	—.—	—.—
Węg. Tow. ziem. po 5½ proct	94 50	95.—
„ „ po 5 proct.	86 50	87.25
6. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 proc. w a.	67.50	68.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w cz.) a 300 zł. 5 proc w srebrze	—.—	—.—
Kol. pół. po 100 zł. m. k.	101.30	101 80
„ „ po 100 zł. w. a.	95.50	—.—
Kol. gal Kar. Lud. po 300 zł. 5 pr.	100.—	100.50
„ „ „ II emisyi	99.25	99.50
„ „ „ III „	96. -	96.50
„ „ „ IV. „	—.—	—.—
Kol. Lwow-Czer.-Jas. III. emis. a 300 zł. 5 proc. w srebrze z r. 1865	76.—	76.50
z r. 1867	78.50	79.—
z r. 1868	72.—	72.50
z r. 1872	67.25	67.75
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 proc. w sr.	63.50	64.—
7. Losy.		
Inst. kr. dla han. i prz. po 100 zł. w. a.	162.50	163.—
Clarego po 40 zł. m. k.	29.—	29.50
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. w. a.	95.—	95.50
Keglevicha po 10 zł. m. k.	15.50	15.75
Losy miasta Krakowa	14.75	15.25
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	29.—	29.75
Palfiego po 40 zł. m. k.	28.50	29.50
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa	15.50	16·—
Salma po 40 zł. m. k.	41.75	42.50
St. Gonois po 40 zł. m. k.	36.25	36 50
Pożyczka m. Stanisławowa po 20 zł. wa.	22.50	23. -
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	117.75	118.25
„ „ „ 50 zł. m. k.	62.—	64.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	23. —	23.50
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	27 90	28.15

Weksle (na 3 miesiące).

	płacą	żądają
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark p.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	.—
Londyn za 10 ft. szt.	117.05	117.30
Paryż za 100 fr.	46.45	46.50

Kurs złota.

	płacą	żądają
Dukat cesarski men.	5.59.—	5.60.—
„ pełnej wagi	5.58.—	5.59.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.36. -	9.37. -
Rossyjski imperyał	9.62.50	9.64.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—. -
Srebro	100.05.—	100.15.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński z dnia 2 stycznia 1878.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	61	80
„ „ „ w srebrze	63	10
Renta w złocie	73	25
Losy pożyczki z roku 1860	114	40
Akcye banku austro-węgierskiego	786	—
„ „ kredytowego	221	90
Londyn	116	95
Srebro	100	—
Napoleondor	9	36—
Dukat cesarski men.	5	56
100 marek niemieckich	57	75

Dziennik Urzędowy.

(7750 1—3) **Edykt.** L. 5403.

W dniu 3 marca 1879 o godzinie 10 przedpołudniem odbędzie się w sądzie licytacya realności Tymka Nazarko własnej pod l. k. 4 w Banuninie położonej nie intabulowanej celem zaspokojenia sumy 3 zł. 71 ct. w. z pn. na rzecz Mikołaja Kuźmów.

Cena wywołania 400 zł. w. a.

Wadyum 10 proc.

Reszta warunków w registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Busk dnia 4 września 1878.

(7849 1—3) **Edykt.** L. 6510.

Ck. Sąd powiatowy w Starejsoli podaje do publicznej wiadomości, że w sprawie Berka Eutsera przeciw Piotrowi Seneyszyn pt. 17 złr. 1 50 ct. w. a. zpn odbędzie się w tutejszym sądzie na dniu 13 lutego, 14 marca i 18 kwietnia 1879 każdym razem o godzinie 10 przed południem, publiczna sprzedaż realności dłużnika Piotra Seneyszyna pod lk. 43|39 w Wołczy dolnej położonej własność dłużnika stanowiącej.

Cenę wywołania stanowi kwota 35 zł.

Wadyum 10 prc.

Resztę warunków licytacyjnych wolno chęć kupienia mającym w tutejszym sądzie przejrzeć.

Starasól 29 października 1878.

(23 1—3) **Edykt.**

L. 5308. C. k. sąd powiatowy w Medenicach, dodatkowo do Edyktu z dnia 5 lipca 1878 l. 3220 ogłasza, że rozpisana przymusowa licytacya realności pod l. 99 i 113 w Krynicy Henryka Rückemana, także na zaspokojenie pretensyi Naftalego Hiperna w resztującej kwocie 400 zł. w. a. służyć ma.

Madenice 20 listopada 1878.

(37) **Ogłoszenie.**

L. 54981 C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ogłasza niniejszem, że w rejestrze stowarzyszeń gospodarczych i zarobkowych przy firmie: „Stowarzyszenie posługaczy publicznych miasta Lwowa" dnia 31go Października 1878 r. uwidoczniono, że p. Walenty Cieszanowski i p. Henryk Sternad z Dyrekcyi wystąpili, zaś pana Franciszka Wagner nadal jako Dyrektora wybrano.

Lwów d. 9 listopada 1878.

7816 3—3) **Konkurs.** L. 6094

Przy sądzie obwodowym tarnowskim opróżnioną została posada woźnego z roczną płacą 300 złr. dodatkiem aktywalnym 75 zł. umundurowaniem i prawem postąpienia na wyższą płacę etatową.

Podania o tę lub inną przy sądach kolegialnych lub powiatowych opróżnić się mogącą posadę woźnego w myśl rozporządzenia Ministerswa obrony krajowej 12 lipca 1872 l. 98 d. p. p. ułożone wnosić należy w czterech tygodniach od 5 stycznia 1879 do Prezydyum sądu obwodowego w Tarnowie.

Prezydyum sądu krajowego wyższego.

Kraków dnia 23 grudnia 1878.

(7673 3—3) **Edykt.**

L. 5602. Ck. sąd powiatowy w Dubiecku ogłasza, że w tymże a to dnia 30 stycznia 1879, dnia 28 lutego 1879, dnia 30 marca 1879, każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się egzekucyjna sprzedaż należącej do Salmona Hammera połowy realności w Dubiecku pod lk. 64 położonej, na zaspokojenie wierzytelności Izraela Mingera w kwocie 650 złr. w. a. z pn.

Cena wywołania 46 złr. w. a. wadyum 5 złr. w. a.

Protokół zastawniczego opisania i ocenienia sprzedać się mającej połowy realności i warunki licytacyjne można przejrzeć w registraturze, zaś o wysokości zaległych podatków powziąć wiadomości w ck. urzędzie podatkowym w Brzozowie.

Dubiecko dnia 31 października 1878.

(7796 3—3) **Edykt.**

L. 13078. C. k. Sąd powiatowy Chrzanowski podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia sumy 700 złr. w. a. zpn Joachimowi Buchnerowi od Stanisława Kaszycki należącej się odbędzie się w dniach 27 stycznia, 27 lutego i 27 marca 1879, każdym razem o godzinie 10 przed południem w gmachu sądowym publiczna licytacya $^{11}/_{60}$ części realności po l. 135|191 w Chrzanowie położonej dłużnika Stanisława Kaszyczki własnych.

Cena szacunkowa 682 złr.

Wadyum wynosi 69 złr.

Na obydwu pierwszych terminach posiadłość poniżej ceny szacunkowej nie będzie sprzedaną.

Resztę warunków licytacyjnych oraz wyciąg hipoteczny i akt oszacowania, można przejrzeć w tutejszej registraturze.

Kuratorem dla tych wierzycieli którzyby po dniu 7 sierpnia 1878 do hipoteki weszli, jako też dla tych wierzycieli którymby niniejsza rezolucya z jakichbądź powodów nie mogła być doręczoną ustanowiono tut. adwokata Dra. Grudzińskiego.

Chrzanów dnia 30 listopada 1878.

(13) **Ogłoszenie.**

L. 20787. Zawiadamiamy, że zamianowany t. s. uchwałą z dnia 14 listopada 1878, l. 18622 zastępca c. k. notaryusza Teodora Gabryelskiego w Tyczynie Józef Zubek czynności notaryalne w Tyczynie z d. 2 stycznia 1879 rozpocząć ma.

Z c. k. sądu obwodowego

W Tarnowie 28 grudnia 1878.

Z. 3073. (32 1—3)

Konkurs-Ausschreibung

Auf eine Forstinspectorsstelle bei der k. k. Dalmatinischen Statthalterei in Zara

Mit dieser Stelle ist die VIII. Rangsclasse und ein Reisepauschale jährlicher 800 fl. verbunden.

Bewerber um diese Stelle haben ihre gehörig dokumentirten Gesuche dem k. k. Statthalterei-Präsidium in Zara vorzulegen

Neben dem Nachweis der Studien und über die Befähigung zur selbstständigen Forstwirthschaftsführung, im Sinne der hohen Ministerial-Verordnung vom 16 Jänner 1850 (R. G. B. Nr. 63) ist auch die Kenntniß der Landessprachen nachzuweisen.

Als Konkurstermin, bis zu welchem die Gesuche einzubringen sind, wird der 31 Jänner 1879 festgesetzt.

Zara 21 Dezember 1878.

Vom Präsidium der k. k.
Dalmatinischen Statthalterei

(18 1—3) **Edykt.**

L. 10018. Dnia 16 stycznia, 6 lutego i dnia 6 marca 1879 o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. k. 30 w Koble starym położonej ciała tabularnego niestanowiącej w sprawie Herscha Rappaporta przeciw Piotrowi i Maryi Pawełczukom pto 103 zł. w. a. z p. n.

Cena szacunkowa i wywołania, wynosi 340 zł. w. a. wadium 34 zł. w. a.

Przy pierwszych dwóch terminach realność tylko za, lub wyżej ceny wywołania, przy trzecim nawet poniżej takowej sprzedaną będzie.

Resztę warunków licytacyjnych wolno w tutejszo sądowej registraturze przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy miejsk. deleg.

Sambor dnia 16 października 1878.

(30 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 4122. C. k. sąd powiatowy Podgórski podaje do publicznej wiadomości, że w dniach 29 stycznia, 26 lutego i 26 marca 1879 zawsze o godz. 10 przedpołudniem odbędzie się w tutejszym sądzie egzekucyjna sprzedaż realności pod l. 66 w Zakrzówku położonej, Anny Adamskiej i Józefy Adamskiej własnej, na zaspokojenie pretensyi Katarzyny Okeńskiej w kwocie 100 zł. w. a. z przynależytościami.

Cena wywołania wynosi 650 zł., wadyum zaś 65 zł.

Wciąg hipoteczny, akt oszacowania i resztę warunków licytacyjnych, można przejrzeć w tutejszej registraturze.

Podgórze dnia 14 sierpnia 1878.

(27 1—3) **Edykt.**

L. 7249. Sąd powiatowy Kęcki, odbędzie egzekucyjną sprzedaż realności w Osieku pod l. k, 339 Franciszka Sobeckiego własnej na pokrycie pretensyi Alojzego Smolarskiego w sumie 1000 zł. z p. n. w sądzie w 3 terminach w dniach 20 stycznia, 16 lutego i 17 marca 1879, każdym razem o godz. 10tej rano.

Cena wywołania 2696 zł., wadyum 269 zł. 60 cnt.

Kuratorem dla niewiadomych ustanowiono dr. Meissnera z Kęt.

Kęty 29 listopada 1878.

(29 1—3) **Edykt.**

L. 6973. Sąd pow. Kęcki rozpisuje na zapokojenie kosztów sądowych Walentego Boby w sumie 17 zł. 69 ct. z pn. egzekucyjną sprzedaż $^1/_6$ części realności w Kętach na Kęckich górach pod l. k. 288/380 n. Jana Boby w Sądzie w 2 terminach, w dniach 27 stycznia i 24 lutego 1879, każdym razem o godz. 10 rano odbyć się mającą.

Cena wywołania 152 zł. 22 cnt., wadyum 40 zł.

Kuratorem dla niewiadomych ustanowiono dr. Meissnera z Kęt.

Kęty 10 listopada 1878.

(39 1—3) L. 1672.

Ogłoszenie konkursu.

C. k. rada szkolna okręgowa Tarnowska, ogłasza niniejszem konkurs na trzy posady nauczycielskie przy szkole czteroklasowej w Tuchowie:

a) na posadę nauczyciela kierującego z płacą roczną 450 zł., z dodatkiem za kierownictwo 50 zł. i pomieszkaniem lub odpowiedniem relutum;
b) na dwie posady nauczycieli z płacą roczną po 450 zł.

Kandydaci ubiegający się o te posady mają wnieść swoje podania zaopatrzone w potrzebne dokumenta przed upływem 15go marca 1879 r. do c. k. Rady szkolnej okręgowej tarnowskiej za pośrednictwem swych przełożonych i tych Rad szkolnych okręgowych, pod których zostają zwierzchnictwem. Podań spóźnionych, lub niezaopatrzonych w w potrzebne dokumenta, nie będzie się uwzględniać.

Z c. k. rady szkolnej okręgowej
Tarnów d. 30 grudnia 1878.

(26 1—3) **Edykt.**

L. 16306. C. k. sąd powiatowy Chrzanowski w sprawie egzekucyjnej kasy stowarzyszenia braterskiego górniczego w Jaworznie przeciw Janowi Dębskiemu, Teresie Dębskiej, Sebaldzie Wojuckiej i Karolinie Dębskiej pto 47 zł. 50 ct. w. a. z pn. rozpisuje przymusową sprzedaż przez publiczną licytacyę gospodarstw pod l. d. 33, 22, 22a, 23b. 24 i 37d. w Kątach położonych ciał hipotecznych nie stanowiących w dniach 6 lutego i 3 marca 1879, każdym razem o godz. 10 rano, w budynku sądowym odbyć się mającą.

Cena wywołania wynosi 1520, a wadyum 150 zł.

Reszta warunków do przejrzenia w registraturze sądowej.

Chrzanów d. 15 grudnia 1878

(7749 1—3) **Edykt.**

W dniach 26 lutego, 26 marca i 28 kwietnia 1879 o godz. 10 przed południem odbędzie się w sądzie licytacya realności Onufrego Łotoszyńskiego własnej pod liczb. kons. 75 w Nieznanowie położonej nieintabulowanej celem zaspokojenia sumy 175 złr. w. a. zpn. na rzecz Rubina Rozenberga.

Cena wywołania 251 złr. 20 cnt. w. a.

Wadyum 10 prc.

Reszta warunków w registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Busk dnia 5 września 1878.

(7542 1—3) **Edykt.**

L. 6753. C. k. sąd powiatowy w Starejsoli podaje do publicznej wiadomości, iż dnia 7 marca 1879 dnia 17 kwietnia 1879 i dnia 15 maja 1879 każdym razem o godzinie 10tej przedpołudniem odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. 105 w Chyrowie ciała tabularnego nie stanowiącej Grzegorza, Józefa, Anny i Rozalii Sabatów własnej w sprawie egzekucyjnej zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie.

Cena wywołania wynosi 900 zł. w. a.

Wadyum 90 zł.

Reszta warunków służą do przeglądu w tutejszym sądzie.

Starasól 20 listopada 1878.

(21 1—3) **Edykt.**

L. 5463. W c. k. sądzie powiatowym Brody odbędzie się celem zaspokojenia pretensyi wekslowej Stanisława Kluczyckiego w kwocie 27250 złr. z przynależytościami przemusowa sprzedaż c. k. uprzywiliowanej Brodzkiej przędzalni lnu na gruntach Smolińskich w Brodach położonej towarzystwa akcyjnego tegoż nazwiska własnej ze wszystkiemi należytościami ciała tabularnego niestanowiącej na dniu 23 stycznia 13 i 25 lutego 1879 1879 każdym razem o 10 godzinie z rana w biurze l. 2 z tem że realność ta dopiero przy trzecim terminie także niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 70832 zł. 50 ct. w. a.

Wadyum 10 prc. tejże.

Inne warunki licytacyjne akt opisania zastawniczego i oszacowania egzekucyjnego w tusądowej registraturze przejrzane być mogą.

O czem się chęć kupienia mających zawiadamia.

Brody dnia 30 listopada 1878.

(7316 1—3) **Edykt.**

L. 48100. C. k. sąd krajowy we Lwowie wiadomo czyni, że na wezwanie c. k. sądu obwodowego w Tarnowie z dnia 10go stycznia 1878 l. 198 985 zł. 300 zł. i 400 a. w. na dobrach Glinik i Rostoki jako kartach ubocznych intabulowanych w skutek t. s. uchwały z dnia 20 kwietnia 1878 l. 19202 zanotowano, że wykreślenie tych wierzytelności ze stanu biernego dóbr Zmnawoda jajako karty głównej a z dóbr Dobrucowa Glinik i Rostoki jako kart ubocznych zaintabulowanej zostało.

Uchwałę tę doręcza się z życia i miejsca pobytu niewiadomym Józefowi Maschlerowi i Eliaszowi Fisch a względnie nieznanym z nazwiska życia i miejsca pobytu spadkobiercom tychże do rąk w osobie adwokata Dra. Bobownika z dodaniem zastępcy adwokata Dra. Czeszera ustanowionego kuratora.

Wzywamy tedy niniejszym edyktem Józefa Maschlera i Eliasza Ficha a względnie tychże możliwych spadkobierców ażeby w należytym czasie u ustanowionego kuratora lub też w sądzie osobiście albo przez innego zastępcę się zgłosili i celem przestrzegania praw swoich stówne poczynili kroki gdyż inaczej wyniknąć mogące z zaniedbania skutki niekorzystne sami sobie przypisać będą musieli.

Lwów 28 września 1878.

(14 1—3) **Edykt.** L. 12094.

Ck. Sąd obwodowy w Kołomyi niniejszem wiadomo czyni, że równocześnie otwiera się konkurs do całego ruchomego, jako też w krajach, w których ustawa konkursowa z 25 grudnia 1868 Nr. 1 dz. u. p. p. z r. 1869 obowiązuje położonego nieruchomego majatku Isera Hermana i że do kierowania tym konkursem ustanowionym został jako komisarz konkursowy c. k. radca sądów krajowych pan Herdliczka zaś jako tymczasowy zawiadowca tejże masy adwokat Dr. Zakrzewski.

Wzywa się zatem wszystkich wierzycieli konkursowych, ażeby wszelkie swe, z którego bądź tytułu pochodzące roszczenia nawet gdyby co do takowych spór jaki był w toku co do dni 60 wedle przepisów ustawy konkursowej i pod zagrożeniem podanych tamże następstw prawnych w tutejszym sądzie zgłosili, i aby na terminie na dzień 3 marca 1879 o godzinie 9 przed południem, do likwidacyi ogólnej wyznaczonym który zarazem jako termin ugodowy się wyznacza, płynność i pierwszeństwo swych pretensyi wykazali. Zresztą wolno będzie wierzycielom, którzy wierzytelności swe zgłoszą, wybrać na tym terminie co miejsce zawiadowcy masy, tegoż zastępcy i wydziału wierzycieli innych mężów swego zaufania

Do potwierdzenia tymczasowego zawiadowcy masy, a względnie do wyboru nowego zawiadowcy masy, tegoż zastępcy i wydziału wierzycieli ustanawia się termin na dzień 17 stycznia 1879 o godzinie 9 przed południem na którym wierzyciele do komisarza konkursowego zgłosić się mają.

Wreszcie wzywa się wierzycieli, którzy po za obrębem miasta Kołomyji mieszkają aby mieszkającego w Kołomyji zastępcę do odbierania uchwał sądowych zamianowali, gdyż w przeciwnym razie na ich koszta i niebezpieczeństwo, kurator dla nich zostanie ustanowionym.

Dalsze ogłoszenia, które w toku postępowania konkursowego jako potrzebne się okażą, zostaną w części urzędowej „Gazety Lwowskiej“ ogłaszane.

Kołomyja dnia 27 grudnia 1878.

(20 1—3) L.8767.

Edykt.

Ck. Sąd powiatowy w Szczercu uwiadamia, że celem zaspokojenia sumy 83 złr. w. a. z p. n. przez Fradlę Lauer przeciw Józefowi Kołodziejowi wywalczonej przedsięwezmie w tusądowej kancelaryi w dniach 9 stycznia, 10 lutego i 6 marca 1879 każdokrotnie o godzinie 10 przed południem przymusową przetargową sprzedaż realności dłużnika pod l. 8 w Hucie Szczerzeckiej położonej ciała tabularnego niestanowiącej.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 387 złr.

Zakład wynosi 38 złr. w. a.

Na pierwszych dwóch terminach realność rzeczona tylko za lub wyżej ceny szacunkowej na trzecim zaś także niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Resztę warunków licytacyjnych protokoła opisania i oszanowania przejrzec można w tusądowej registraturze.

Szczerzec 25 października 1878.

(7323 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 7356. Ck. Sąd powiatowy w Ulanowie podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej Ettli Birnbaum przeciw Wojciechowi Prącik celem zaspokojenia pretensyi wywalczonej w kwocie 50 złr. zpn. odbędzie się w tym sądzie publiczna sprzedaż przymusowa realności pod l. k. 154 w Ulanowie położonej Wojciecha Prącika własnej protokołem z dnia 7 lutego 1877 l. 1016 zastawniczo opisanej, a następnie ocenionej pod następującemi warunkami.

1. Do przedsięwzięcia tej sprzedaży wyznacza się 3 termina mianowicie:
na dzień 10 marca 1879
„ „ 15 kwietnia „
„ „ 12 maja „
każdym razem o godzinie 10 przed południem w gmachu sadowym.

2. Przy pierwszych dwóch terminach realność ta tylko wyżej, na trzecim zaś terminie także i za a nawet niżej ceny szacunkowej najwięcej ofiarującemu za gotową zapłatę sprzedaną zostanie.

3. Za cenę wywoławczą tej realności ustanawia cenę szacunkową tejże w kwocie 120 złr.

4. Chęć kupienia mający złożyć winien do rąk komisyi licytacyjnej jako wadyum $^1/_{10}$ część ceny szacunkowej w okrągłej sumie 12 złr. w. a. gotówką, lub papierami wartościowemi prawnie bezpieczeństwo pupilarne dającemi, według ostatniego kursu jednakże nigdy wyżej ceny nominalnej obliczonemi.

Resztę warunków licytacyjnych w registraturze tutejszej przejrzeć lub odpisać można.

Ulanów 26 listopada 1878.

L. 17849. **Ogłoszenie.** (8

Ces. król. sąd krajowy wyższy w Krakowie w porozumieniu z c k. Namiestnictwem we Lwowie na zasadzie § 24, ustawy z dnia 18 lutego 1878 l. 30 D. P. P ustanowił na rok 1879 następującą listę znawców używać się mających do wyposrodkowania wynadgrodzeń przy wywłaszczeniach z powodu zakładania, lub ruchu kolei żelaznych.

A. Dla okręgu c. k. sądu krajowego w Krakowie.

1. Ferdynand Baum, właściciel dóbr w Radoczy.
2. Adam Smiłowski, dzierzawca dóbr w Andrychowie.
3. Robert Gebauer, rządca dóbr arcyksiążęcych w Żywcu.
4. Felicyan Szybalski, dzierzawca dóbr w Morawicy.
5. Adam Tański, dzierzawca dóbr w Olszanicy.
6. Antoni Wimmer, rolnik i przedsiębiorca w Niepołomicach.
7. Jan Hetper, rządca dóbr i znawca lasów w Jodłówce.
8. Józef Żywicki, zastępca właściciela dóbr Melsztyna zamieszkały w Biskupicach Lanckorońskich.
9. Robert Opitz, nadleśniczy w Jaworznie.
10. Ferdynand Bockenheim, leśniczy w Gwoźdcu.
11. Wacław Lepiczek, inżynier prywatny w Biały.
12. Adam Boznański, budowniczy w Krakowie.
13. Adolf Schön. budowniczy w Woli Justowskiej.
14. Emanuel Rost, budowniczy w Biały.
15 Jan Hercok, budowniczy w Krakowie.
16 Walery Kołodziejski, inżynier - mechanik w Krakowie.

B. Dla okręgu c. k. sądu obwodowego w Tarnowie.

1. Leopold Dietel, właściciel dóbr w Rzuchowy.
2. Tadeusz Langie, właścicieciel dóbr w Ostrowie.
3. Julian Stadnicki, dzierzawca dóbr w Bobrowy pod Dębicą.
4. Władysław Zawadzki, właściciel dóbr w Dąbrówce Tuchowskiej.
5. Jędrzej Słonawski, pensyonowany zarządca lasow i dzierzawca w Lepnicy.
6. Michał Zajączkowski, budowniczy w Tarnowie.
7. Sydor Roth, dyrektor cukrowni w Sędziszowie.
8. Walenty Grudziński, technik i właściciel dóbr w Gumniskach Fox.
9. Walery Brzozowski, właściciel dóbr i technik w Łękach górnych.

C. Dla okręgu c. k. sądu obwodowego w Rzeszowie.

1. Herman Turnau, właściciel dóbr w Urzejowcach.
2. Ignacy Czerny, rządca dóbr w Głogowie.
3. Julian Siciński, pełnomocnik dóbr w Tyczynie.
4. Ludwik Jabłoński, dzierzawca dóbr zamieszkały w Rzeszowie.
5. Franciszek Reichart, dyrektor lasów w dobrach ordynacyi Łańcuckiej.
6 Karol Richter, budowniczy w Rzeszowie.
7. Edward Zidek, budowniczy w Łańcucie.
8. Wacław Bäumel, egzaminowany nadleśniczy w Ordynacyi Przeworskiej w Zarysłówce.
9. Jan Grudziński, właściciel realności w Rzeszowie.

D. Dla okręgu c k. sądu obwodowego w Nowym Sączu.

1. Hipolit Wydrychiewicz, były właściciel dóbr obecnie właściciel realności w Nowym Sączu.
2. Jan Dunikowski, właściciel dóbr w Tęgoborzu.
3. Karol br. Brunicki, właściciel dóbr w Cieniawie.
4. Wincenty Zaręba rządca dóbr w Chodorowy.
5. Eustachy Reklewski, właściciel dóbr w Kruźlowy.
6. Kazimierz Miczyński, technik i właściciel dóbr w Załubińczu.
7. Aleksander Kossakiewicz, właściciel dóbr w Bobowy.
8. Karol Kwolewski, technik i pomocnik budowniczego miejskiego w Nowym Sączu.

E. Dla okręgu c. k. sądu krajowego wyższego w Krakowie, zamieszczonemi zostali na liście jako znawcy przedmiotów górnictwa.

1. Maurycy Postl, zarządca górniczy przy zarządzie salinarnym w Bochni.
2. Stanisław Strzelecki c. k. zarządca kopalni przy zarządzie salinarnym w Wieliczce.
3. Stanisław Mrowiec, c. k. nadzarząca hutniczy przy zarządzie górniczo-hutniczym w Szwoszowicach pod Krakowem.
4. Dr. Mikołaj Fedorowicz, właściciel dystylarni nafty w Ropie.
5. Ireneusz Stengl, c. k. radca górniczy przy ck. starostwie górniczym w Krakowie.
6. Edward Waluszczyk, szychtmistrz przy arcyksiążęcych kopalniach żelaza w Biały.

Lista niniejsza udziela się wszystkim c. k. sądom I. instancyi odnośnie do przepisu §. 24. ustawy z dnia 18 lutego 1878 r. L. 30. D. P. P.

Kraków dnia 16 grudnia 1878.

(7548 1—3) **Edykt.**

L. 6976. C. k. sad powiatowy w Starejsoli podaje do publicznej wiadomości, iż dnia 28 lutego 1879 dnia 28 marca 1879 dnia 15 maja 1879 każdym razem o godzinie 10tej przedpołudniem odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. 80. 112/88 w Felsztynie ciała tabularnego niestanowiącej Iwana Kotiuka własnej w sprawie egzekucyjnej Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie.

Cena wywołania wynosi 300 zł. w. a.

Wadyum 30 zł.

Reszta warunków służą do przeglądu w tutejszym sądzie.

Starasól 16 listopada 1878.

(7856 2—3) **Edykt.**

L. 31382. Ck. sąd krajowy w Krakowie czyni wiadomo, iż w drodze dalszej egzekucyi aktu notaryalnego z dnia 8 maja 1873 do L. R. 2215 przez Kaźmierza Nowaka przed ck. notaryuszem Konstantym Ramultem w Brzesku na rzecz galic. zakładu kredytowego ziemskiego zezuanym, w celu zaspokojenia należytości a mianowicie:

VI raty pożycz. z 1 lutego 1876, 102 zł.

9 proc. zwłoki od zł. 102 od $1/2$ do $29/2$ 1876, r. 77 kr.

12 proc. od 1go marca 1876 do dnia zapłaty VII raty pożycz. z 1 sierpnia 1876 102 zł.

9 proc. zwłoki od zł. 102 od $1/8$ do $31/8$ 1876, 77 kr.

12 proc. zwłoki od zł. 102 od $1/9$ 1876 do dnia zapłaty VIII raty poż. z $1/2$ 1877 102 zł.

9 proc. zwłoki od zł. 102 od $1/2$ do $28/2$ 1877, 77 kr.

12 proc. zwłoki od zł. 102 od $1/3$ 1877 do dnia zapłaty IX raty poż. z 1 sierpnia 1877, 102 zł.

9 proc. zwłoki od zł. 102 od $1/8$ do $31/8$ 1877, 77 kr.

12 proc. zwłoki od zł. 102 od $1/9$ 1877 do dnia zapłaty X raty poż. z $1/2$ 1878 102 zł.

9 proc. zwłoki od zł. 102 od $1/2$ do $28/2$ 1878, 77 kr.

12 proc. zwłoki od zł. 102 od $1/3$ 1878 do dnia zapłaty dalej pozostającego do spłacenia kapitału 1360 zł. 63 kr. przyznanych kosztów egzekucyjnych 12 zł. 53 kr., tudzież obecnie się przyznających kosztów w kwocie 13. 96 kr., dozwoloną została przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę majętności „Osada dworska ósma" w Okocimie, własnością Kaźmierza Nowaka będącej, według wyciągu tabularnego ks. tab. vol. 3. pag. 429, która to licytacya w trzech terminach a mianowicie na dniu 29 stycznia, 5 marca i 3 kwietnia 1879, każdym razem o godz. 10 rano w tut. ck. sądzie krajowym pod następującemi warunkami się odbędzie:

1) Cenę wywołania majętności pod nazwą „Osada dworska ósma" w Okocimie w powiecie brzeskim położonej stanowi wartość tejże przy udzieleniu pożyczki przyjęta w sumie zł. 3400 w. a. W pierwszym i drugim terminie realność ta tylko za cenę wywołania lub powyżej tejże, zaś na trzecim terminie także poniżej ceny wywołania, jednakże nie niżej jak za zł. 2400 w. a. sprzedaną zostanie.

2) Każdy przystępujący do licytacyi winien przed rozpoczęciem tejże złożyć jako wadyum na zabezpieczenie ścisłego wypełnienia wszystkich warunków licytacyi dziesiątą część ceny wywołania mianowicie okrągłą kwotę zł. 340.

3) Nabywca obowiązany będzie połowę ceny kupna, wliczając w nią zadatek, stosownie do poprzedzającego warunku zaraz po ukończonej licytacyi złożyć do rąk komisyi licytacyjnej, drugą zaś połowę do depozytu sądowego najpóźniej w 30 dni po prawomocnem sądowem zatwierdzeniu aktu licytacyjnego.

Resztę warunków licytacyjnych, jako też wyciąg hipoteczny można przejrzeć w sąd. registraturze.

Kraków 13 grudnia 1878.

(7791 2—3) **Edykt.**

L. 8159. W dniach 3 marca, 3 kwietnia i 2 maja 1879, o godzinie 10 przed południem odbędzie się w sądzie licytacya realności Andrucha Hawryluka własnej pod N. k. 1 rep. 13 w Czanyżu położonej nieintabulowanej celem zaspokojenia sumy 73 zł. 98 ct. w. a. z pn. na rzecz Süskinda Rotha.

Cena wywołania 620 zł. 40 ct. wal. austr., wadyum 10 prct.

Reszta warunków w registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Busk dnia 11 grudnia 1878.

(7787 2—3) **Edykt.**

L. 7967. W dniach 24go lutego, 26go marca i 25 kwietnia 1879 o godzinie 10tej przed południem odbędzie się w sądzie licytacya realności Kieryły Charka własnej pod N. k. 154 w Nieznanowie położonej nieintabulowanej celem zaspokojenia sumy 82 zł. z pn. na rzecz Nassima Genuera.

Cena wywołania 270 zł. w., a wadyum 10 prct.

Reszta warunków w registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Busk dnia 11 grudnia 1878.

(7755 2—3) **Edykt.**

L. 20043. C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu zawiadamia niniejszem Hersza Marmorka z miejsca pobytu niewiadomego, że Keile Beigel pod dniem 11 września 1878 do l. 15773 przeciw niemu wniosła prośbę o wydanie nakazu zapłaty na sumę wekslową 75 zł. w. a. z p. n. i że z powodu niewiadomego miejsca pobytu jego ustanowiono dla niego i na jego koszta i niebezpieczeństwo kuratora w osobie adw. Dr. Horowitza z zastępstwem adw. dr. Axelrada, któremu też wydany nakaz zapłaty doręczono. Wzywa się przeto wspomnionego Hersza Marmorka by ustanowionemu kuratorowi należytą informacyę udzielił lub innego zastępcę zamianował, gdyż inaczej wyniknąć mogące złe skutki ssm sobie przypisze.

Tarnopol 27 listopada 1878.

(7788 2—3) **Edykt.**

L. 8409. W dniach 25 lutego 24 marca i 24 kwietnia 1879 o godzinie 10 przypołudniem odbędzie się w sądzie licytacya realności Karoliny Tobiaszowej własnej pod l. k. 9 w Busku na Lipibokach położonej nieintabulowanej celem zaspokojenia resztującej sumy 124 zł. w. a. z. p. n. na rzecz Towarzystwa zaliczkowego w Busku

Cena wywołania 70 zł. w. a. wadyum 10 procent.

Reszta warunków w registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Busk dnia 11 grudnia 1878.

(7790 2—3) **Edykt.**

L. 8023. W dniach 25 lutego, 24 marca i 25 kwietnia 1879. o godzinie 10 przed południem, odbędzie się w sądzie licytacya realności Filipa i Maryanny Czuczmanów własnej, pod Nr. k. 95/28 w Czuczmanach hum. położonej, nieintabulowanej celem zaspokojenia sumy 150 zł. w. a. z pn. na rzecz Jakóba Babała.

Cena wywołania 930 zł. w. a. wadyum 10 proc.

Reszta warunków w registraturze.

Ck. sąd powiatowy.

Busk dnia 11 grudnia 1878.

(7881 2—3) **Edykt.**

L. 9469. C. k. sąd powiatowy Mielnica d'a uznanego za marnotrawcę Tymofija Demeniuka z Mielnicy kuratorem Ksawerego Pohoreckiego z Mielnicy ustanawia.

Mielnica 26 grudnia 1878.

(7868 2—3) **Edykt.**

L. 5185. C. k. sąd powiatowy w Zabłotowie podaje do powszechnej wiadomości, iż celem zaspokojenia pretensyi w kwocie 151 zł. 98 ct. w. a. z pn. od Nekiefora Hryciuk Zakładowi kredytowemu włościańskiemu, się należącej. odbędzie się dnia 20 stycznia 1879, dnia 17 lutego 1879 i dnia 27 marca 1879, każdym razem o godzinie 10 rano, publiczna sprzedaż realności dłużnika w Rożnowie pod n. k. 481 położonej, na 478 zł. oszacowanej, pod warunkami, które w tutejszosądowej registraturze przejrzane być mogą.

Zabłotów 23 października 1878.

(7869 2—3) **Edykt.**

L. 8840. C. k. sąd powiatowy w Zabłotowie podaje do wiadomości publicznej, że odbędzie się na dniu 22 stycznia 1879 na dniu 26 lutego 1879 i na dniu 4 kwietnia 1879 przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l 718 w Rożnowie położonej nie stanowiącej tabularnego ciała należącej do Iwana i Anny Kieforuka i na 300 złr. w. a. sądownie oszacowanej w celu zaspokojenia pretensyi Chaima Schmil Leider pto 42 złr. w. a. z pn.

Warunki licytacyjne przejrzane być mogą w tutejszo sądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Zabłotów dnia 16 października 1878.

(7873 2—3) **Edykt.** L. 6394.

C. k. sąd powiatowy w Dubiecku ogłasza że odbędzie się w tymże dnia 28go stycznia 1879 o godzinie 10 rano egzekucyjna sprzedaż części realności włościańskiej w Wesołej pod l. k. 57/293 położonej Macieja Szytkowskiego własnych na zaspokojenie wierzytelności Uszera Schnell w kwocie 7 zł. a. w. z pn.

Cena wywołania 115 zł. a. w.

Wadyum 12 zł. w. a.

Akt zastawniczego opisania i oceienia tudzież resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w tut. sąd. registraturze.

Dubiecko dnia 29 listopada 1878.

(7870 2—3) **Edykt.** L. 8841.

C. k. sąd powiatowy w Zabłotowie powiatowy w Zabłotowie podaje do wiadomości publicznej, że odbędzie się na dniu 22 stycznia 1879 26 lutego 1879 i 4 kwietnia 1879 każdym razem o godzinie 10tej przed południem przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. 5 w Rożnowie położonej nie stanowiącej tabularnego ciała należącej do leżącej masy Jakoba Magdycz i Katarzyny Magdycz sądownie oszacowanej na 350 zł. w. a. w celu zaspokojenia pretensyi 83 zł. 80 ct. w. a. z pn.

Warunki licytacyjne przejrzane być mogą w tutejszosądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Zabłotów dnia 15 października 1878.

(7874 2—3) **Edykt.**

L. 34630. C. k. sąd krajowy jako handlowy w Krakowie na zasadzie §. 198 ordynacyi konkursowej zezwolił na otwarcie konkursu na majątek N. A. Schmeidlera Łupca w Krakowie a mianowicie na majątek ruchomy gdziekolwiekby się takowy znajdował, a na majątek nieruchomy o tyle, sile takowy położonym jest w tych krajach, w których ordynacya konkursowa z dnia 25go grudnia 1868 obowiązuje. Komisarzem konkursowym ustanawia się p. dr. Przemyckiego c. k. radcę sądu krajowego, a tymczasowym zarządcą masy p. Dr. Leona Horowitza z substytucyą p. Dr. Ichheissera.

Wierzycieli wzywa się niniejszem aby na terminie dnia 14 stycznia 1879 przed komisarzem konkursowym wyznaczonym za przedłużeniem dokumentów, któreby ich pretensye wykazywały, oświadczyli się co do potwierdzenia tymczasowego zarządcy masy lub co do ustanowienia innego, tudzież aby wybrali wydział wierzycieli

C. k. sąd krajowy wzywa tych wierzycieli, którzy swych pretensyi przeciwko masie konkursowej chcące dochodzić, aby takowe, nawet w tym przypadku gdyby się proces w toku znajdował do dnia 20go lutego 1879 w c. k. sądzie krajowym w Krakowie podług przepisu ordynacyi konkursowej wnikając szkodliwych skutków prawa zgłosili a na terminie na dzień 3 marca 1879 o godz. 10 z rana w biórze komisarza konkursowego oznaczonym wywierzytelnili i swoje wnioski co do oznaczenia pierwszeństwa swych pretensyi poczynili.

Wierzycielom, którzy pretensye swoje zgłoszą, a na owym terminie będą obecni, przysłuża prawo na miejsce tymczasowego zarządcy masy, jego zastępcy i wydziału wierzycieli, którzy dotąd obowiązki te sprawiali powołać ostatecznie osoby, w których zaufanie pokładają.

Wierzyciele, którzy w Krakowie, lub w jego pobliżu nie zamieszkują winni są przy zgłoszeniu wymienić pełnomocnika w Krakowie zamieszkałego w celu doręczenia uchwał sądowych w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego, wierzycielom rzeczonym na ich niebezpieczeństwo i koszt kurator ustanowionym by został.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczane będą w urzędowej „Gazecie Lwowskiej".

Termin do likwidacyi oznaczony, jest zarazem terminem co do układów z wierzycielami.

Kraków 27 grudnia 1878.

(7554 2—3) **Edykt.**

L. 4821. C. k. sąd powiatowy w Andrychowie ogłasza, że w sprawie egzekucyjnej Antoniego Heradina przeciw Marcinowi i Franciszce Kowalczykom z miejsca pobytu niewiadomym pto 37 zł. 57 ct. w. a. z pn. celem doręczenia rezolucyi egzekucyjnej z dnia 21 listopada 1878 l. 4821 dozwalającej egzekucyjnego przyznania kwoty 100 zł. w. a. egzekutom od Katarzyny Małkowej należnej ustanowił dla nieobecnych Marcina i Franciszki Kowalczyków kuratorem p. Marcina Gajczaka z Andrychowa.

Andrychów dnia 21 listopada 1878.

(7878 2—3) **Edykt.**

L. 15621. Stanisławowski c. k. sąd obwodowy niniejszem wiadomo czyni że w celu ściągnięcia wywalczonej przez Antoninę Eminowicz przeciw Karolowi Nowakowskiemu sumy 1806 zł. w. a. z pn. odbędzie się na dniu 20 stycznia 1879, o godzinie 10 rano, w tutejszym sądzie obwodowym ponowne egzekucyjna publiczna sprzedaż części dóbr Cucyłowa, Karola Nowakowskiego własnych pod następującemi warunkami:

1) Cenę wywołania stanowi kwota 14833 zł. 88 ct.

2) Wadyum wynosi 600 zł. w. a.

Reszta warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania są do przejrzenia w tusądowej registraturze.

Stanisławów 12 października 1878.

(7855 2—3) **Edykt.**

L. 31381. C. k. sąd krajowy w Krakowie czyni wiadomo, iż w drodze dalszej egzekucyi aktu notaryalnego z dnia 24 listopada 1873 do l. R. 1110 przez Maryannę Żółtą przed c. k. Notaryuszem dr. Stanisławem Madejskim w Liszkach na rzecz galicyjskiego zakładu kredytowego ziemskiego, zeznanego w celu zaspokojenia następujących należytości:

I. raty z 1 sierpnia 1874 zł. 14 ct. 30
12 prc. zwłoki od 1 sierpnia 1874 do dnia zapłaty.

II. raty z 1 lutego 1875 zł. 14 ct. 30
12 prc. zwłoki od 1 lutego 1875 do dnia zapłaty,

III. raty z 1 sierpnia 1875 zł. 14 ct. 30
12 prc. zwłoki od 1 sierpnia 1875 do dnia zapłaty.

IV. raty z 1 lutego 1876 zł. 14 ct. 30
12 prc. zwłoki od 1 lutego 1876 do dnia zapłaty,

V. raty z 1 sierpnia 1876 zł. 14 ct. 30
12 prc. zwłoki od 1 sierpnia 1876 do dnia zapłaty,

VI. raty z 1 lutego 1877 zł. 14 ct. 30
12 prc. zwłoki od 1 lutego 1877 do dnia zapłaty,

VII. raty z 1 sierpnia 1877 zł. 14 ct. 30
12 prc. zwłoki od 1 sierpnia 1877 do dnia zapłaty,

VIII raty z 1 lutego 1878 zł. 14 ct. 30
12 proc. zwłoki od 1 lutego 1878 do dnia zapłaty,

pozostającego do spłacenia kapitału pożyczkowego . . . . . zł. 176 ct. 46
kosztów egzekucyjnych w kwocie . . . . . zł. 12 ct. 53
oraz kosztów obecnie się przyznających . . . . . zł. 17 ct. 46

dozwoloną została przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę majętności „Osada dworska trzecia" w Tymowy według wyciągu tabularnego dom 518 pag. 21 n. haer. własnością Maryany Żółty będącej która w tutejszym c. k. sądzie krajowym w trzech terminach t. j. 22 stycznia, 26 lutego i 26 marca 1879 każdym razem o godzinie 10 z rana pod następującemi warunkami się odbędzie:

Cenę wywołania majętności „Osada dworska trzecia" w Tymowy w powiecie Brzeskim położonej, stanowi wartość tejże przy udzieleniu pożyczki przyjęta w sumie austr. wał. zł. 556.

W pierwszym i drugim terminie realność ta tylko za cenę wywołania lub powyżej tejże zaś na trzecim terminie także poniżej ceny wywołania jednakże nie niżej jak za 380 zł. sprzedaną zostanie.

Każdy przystępujący do licytacyi winien przed rozpoczęciem tejże złożyć jako zadatek (wadyum) na zabezpieczenie ścisłego wypełnienia wszystkich warunków licytacyi dziesiątą część ceny wywołania, mianowicie kwotę 60 zł. w. a.

Nabywca obowiązany będzie połowę ceny kupna wliczając w nią zadatek stosownie do poprzedzającego warunku zaraz po ukończonej licytacyi złożyć do rąk komisyi licytacyjnej, drugą zaś połowę do depozytu sądowego najpóźniej w 8 dni po prawomocnem sądowem zatwierdzeniu aktu licytacyjnego poczem wydany mu zostanie dekret własności poczem wszystkie ciężary hipoteczne ze stanu biernego wykreślone i na cenę kupna przeniesione będą a nabywca za zgłoszeniem się na własny koszt w fizyczne posiadanie nabytej realności przez sąd wprowadzony zostanie.

Reszta warunków licytacyjnych jako też i wyciąg hipoteczny sprzedać się mającej majętności przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kraków dnia 13 grudnia 1878.

(7871 2—3) **Edykt.**

L. 21938. C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu oznajmia niniejszem, że równocześnie konkurs do całego, gdziekolwiek znajdującego się ruchomego, jakoteż do nieruchomego, w krajach gdzie postępowanie konkursowe z 25 grudnia 1868 l. 1, z roku 1869 zb. u. p. jest obowiązującem położonego majątku Simona Izaaka Steinberga w Tarnopolu stworzony został. Do przeprowadzenia tego konkursu ustanowiono komisarzem konkursowym c. k. radcę sądu kraj. p. Strumieńskiego a tymczasowym zawiadowcą masy konkursowej adwokata dr. Sternklara w Tarnopolu. Wszyscy, którzy do tej masy rozbiorowej jako konkursowi wierzyciele z swemi żądaniami wystąpić zamierzają, mają swoje wierzytelności, gdyby nawet o takowe spór był w toku, w przeciągu 60 dni, od dnia ogłoszenia tego edyktu począwszy, w tutejszym ck. sądzie obwodowym za pośrednictwem ck. komisarza konkursowego pana ck. radcy sądu kraj. Strumieńskiego wedle przepisów postępowania konkursowego, celem zapobieżenia zagrożonym tamże następstwom zgłosić. a na terminie 14 marca 1879, o godzinie 10 przed połud. który z strony ck. komisarza konkursowego wyznaczonym i ogłoszonym będzie, płynność i podstawę umieszczenia tych wierzytelności wykazać.

Zgłoszonym wierzycielom, stawającym na ogólnym terminie, przysłuża prawo wybrać w miejsce tymczasowego zawiadowcy masy tegoż zastępcy i członków wydziału, wierzycieli, tymczasowo urzędujących, inne osoby swego zaufania. Tymczasowo wyznacza się termin do zatwierdzenia zamianowanego przez sąd zawiadowcy masy lub ustawienia innego zawiadowcy i tegoż następcy, jakoteż do wyboru tymczasowego wydziału wierzycieli termin na 10 stycznia 1879, o godzinie 10 przed połud. na którym to terminie wierzyciele jawić się, i dla wykonania swych pretensyj potrzebne dowody przedłożyć mają.

Nareszcie wzywa się wierzycieli nie mieszkających w okręgu ck. sądu obwodowego w Tarnopolu, by wedle §. 111 u. k. pełnomocnika mieszkającego w Tarnopolu, celem doręczenia mu dalszych uchwał w tej sprawie oznajmili, inaczej im bowiem na wniosek ck. komisarza konkursowego na ich koszt i niebezpieczeństwo kurator z urzędu ustanowionym będzie.

Dalsze ogłoszenia w toku tego postępowania konkursowego będą w dzienniku urzędowym „Gazety lwowskiej" do wiadomości podane.

Tarnopol dnia 27 grudnia 1878.

(7832 3—3) **Edykt.**

L. 11293. C. k. sąd powiatowy w Zabłotowie podaje do powszechnej wiadomości iż na dniu 20 stycznia drugi na dniu 17 lutego a trzeci na dniu 27 marca 1879 każdym razem o godzinie 10 przedpołudniem w tutejszym sądzie odbędzie się publiczna sprzedaż realności w Rożnowie pod l. k. 273 położonej Maksyma Porczuka własnej na rzecz uprzywilejowanego Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie celem zaspokojenia kwoty 500 zł. w. a. z pn.

Bliższe warunki w tusądowej registraturze przejrzane być mogą.

C. k. sąd powiatowy

Zabłotów dnia 30 listopada 1878.

(7853 3—3) **Edykt.** L. 5189.

C. k. sąd powiatowy w Zabłotowie podaje do powszechnej wiadomości, iż celem zaspokojenia pretensyi w kwocie 119 zł. 91 ct. w. a. z pn. od Kościa Nahnebediuk Zakładowi kredytowemu włościańskiemu się należącej, odbędzie się dnia 20go stycznia 1879, dnia 17go lutego 1879 i dnia 27go marca 1879, każdym razem o godzinie 10 rano, publiczna sprzedaż realności dłużnika w Roznowie pod N. k. 343 położonej na 852 zł. oszacowanej, pod warunkami, które w tutejszosądowej registraturze przejrzane być mogą.

Zabłotów 23 października 1878.

(7846 3—3) **Edykt.** L. 6412.

Dnia 31 stycznia, 28 lutego i 18 kwietnia 1879 o 10 godzinie rano przedsięweźmie sąd tutejszy przymusową sprzedaż domu i placu l. 415 w Żołyni wsi, do nieobjętej masy spadkowej Maryanny Opadkowej należących w sprawie Józefa Skoczylasa pto. 92 złr. Cena szacunkowa 205 złr.

Wadyum 20 złr.

Protokoły opisania i oszacowania tudzież warunki licytacyi okaże tutejsza registratura. Łańcut 10 grudnia 1879.

(7851 3—3) **Edykt.** L. 5187.

Ck. Sąd powiatowy w Zabłotowie podaje do powszechnej wiadomości, iż celem zaspokojenia pretensyi w kwocie 244 złr. 71 ct. w. a. z pn. do Mykiety i Anastazyi Pochrybienyk zakładowi kredytowemu włościańskiemu się należącej, odbędzie się dnia 20 stycznia, dnia 17 lutego i 27 marca 1879 każdym razem o godzinie 10 rano publiczna sprzedaż realności dłużnika w Roznowie pod l. k, 429 położonej, na 570 złr. oszacowanej, pod warunkami które w tutejszosądowej registraturze przejrzane być mogą.

Zabłotów 23 października 1878.

(7753 3—3) **Edikt.**

Zl 16596. Vom k. k. Kreisgricht zu Sambor wird über das gesammte wo immer befindliche, bewegliche und über das in den Ländern, für welche die Concursordnung vom 25 Dezember 1868 gilt gelegene unbewegliche Vermögen des Jakob Amkrant Privaten in Drohobycz der Concurs eröffnet, zum Koncurscommissär der k. k. Landesgerichts-Rath Scheak bestimmt, hingegen zum einstweiligen Massaverwalter der Landesadvocat Dr. Heinrich Gelehrter in Drohobycz bestellt.

Die Gläubiger werden aufgefordert, bei der Tagsatzung des 8ten Jänner 1879 um 10 Uhr Vormittags vor dem Koncurscommissär unter Beibringung der zur Bescheinigung ihrer Ansprüche dienlichen Belage über die Bestättigung des einstweiligen Masseverwalters oder über die Ernennung eines Anderen und eines Stellvertretters desselben ihre Vorschläge zu erstatten, und die Wahl des Gläubigerausschußes vorzunehmen.

Ferner werden alle diejenigen, welche gegen die gemeinschaftliche Koncursmasse einen Anspruch als Koncursgläubiger erheben wollen, aufgefordert, ihre Forderungen, selbst wenn ein Rechtsstreit darüber anhängig sein sollte, bis zum 18 Februar 1879 nach Vorschrift der Koncursordnung zur Vermeidung der in derselben angedroheten Rechtsnachtheile zur Anmeldung und in der auf den 5 März 1879 um 9 Uhr früh anberaumten Liquidirungstagfahrt zur Liquidirung und zur Rangsbestimmung zu bringen.

Den bei der allgemeinen Liquidirungstagfahrt erscheinenden angemeldeten Gläubigern steht das Recht zu, durch freie Wahl an die Stelle des Masseverwalters seines Stellvertretters und der Mitglieder des Gläubiger-Ausschußes, welche bis dahin im Amte waren andere Personen ihres Vertrauens endgiltig zu berufen.

Gläubiger, welche nicht in Sambor und Drohobycz wohnen müssen in der Anmeldung einen in Sambor wohnhaften Bevollmächtigten zum Empfange der Zustellungen namhaft machen, widrigens auf Antrag des Concurscommissärs durch dieses Gericht für dieselben auf ihre Gefahr und Kosten ein Curator bestellt werden würde.

Die weiteren Veröffentlichungen im Laufe des Concursverfahrens werden durch das Amtsblatt der „Lemberger Zeitung" erfolgen

Sambor 17 Dezember 1878.

(7821 3—3) **Obwieszczenie.** L. 4833.

W dniach 29 stycznia 25 lutego 26 marca 1879 zawsze o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie egzekucyjna sprzedaż realności pod l. k. 34 w Niehowicach położonej Andrucha Ditiucha własnej na rzecz Getzla Weingarten pto 30 zł. z tem, że na pierwszych dwóch terminach będzie realność powyższa tylko za lub wyżej ceny szacunkowej na trzecim terminie zaś i niżej tej ceny sprzedaną.

Cena wywołania wynosi kwotę 255 zł. zaś wadyum 25 zł. 50 ct a. w.

Bliższe warunki przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Rudki 30 września 1878.

(7843 3—3) **Obwieszczenie.** L. 64045.

Ck. Ministerstwo obrony krajowej wyznaczyło w porozumieniu z c. k. Ministerstwem skarbu na mocy §. 31 cesarskiego rozporządzenia o kwaterawaniu wojska z 15 maja 1851 r. nr. 124 dz. ust. p. trzynaście centów jako wynagrodzenie które, skarb wojskowy ma uiszczać od 1 stycznia do 31 grudnia 1879 r. za obiad (jednę porcyą), należący się według regulaminu od ponoszącego kwaterunek żołnierzom począwszy od sierzanta i równych mu stopni aż do stopni najniższych.

Co się niniejszem w ślad rozporządzenia c k. Ministerstwa obrony krajowej z 11 grudnia 1878 nr. 16.102/3441 II do powszechnej podaje wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa.

We Lwowie dnia 20 grudnia 1878.

Doniesienia prywatne.

L. 8 24 ex 1878 Ces. król. uprzyw. (6 2-3)

kolej Arcyks. Albrechta.

Zniesienie skali refakcyi dla przesyłek drzewa opałowego do Lwowa.

Z upływem roku 1879 znosi się skalę refakcyi dla przesyłek drzewa opałowego z naszych stacyj do Lwowa, zaprowadzoną, z dniem 1.go Stycznia 1878.

Niniejszém znosi się ogłoszenie z dnia 21. Grudnia 1878. dotyczące tego przedmiotu.

Lwów dnia 30 Grudnia 1878.

(Przedruk nie będzie opłacony) **Dyrekcya Ruchu.**

L. 15436/78. Ces. kr. uprzyw. (34 1—2)

Kolej galicyjska Karola Ludwika.

Obwieszczenie.

Z dniem 1 lutego 1879 r. zostają zaprowadzone

XII dodatek do taryfy z dnia 1 września 1873 dla ruchu związkowego Szczecińsko-galicyjsko-rumuńskiego.

XIV dodatek do taryfy z dnia 1 października 1875 dla ruchu związkowego północnoniemiecko-galicyjsko-rumuńskiego.

XV dodatek do taryfy z dnia 1 października 1875 dla ruchu związkowego Bremeńsko- względnie Hamburgsko-galicyjsko-rumuńskiego, i wreszcie

XI dodatek do taryfy z dnia 15 kwietnia 1876 dla ruchu związkowego zachodnio-wschodnio-niemieckiego. względnie reńsko-północnoniemieckiego-galicyjsko-rumuńskiego.

Powyższe dodatki zawierające nowe postanowienia pod względem obliczania frachtu dla lokomobil i innych większych żelaznych machin (wyjąwszy lokomotywy) są do nabycia w naszej Dyrekcyi ruchu we Lwowie, na tutejszych stacyach związkowych albo też w naszym ekonomacie w Wiedniu.

Wiedeń dnia 26 grudnia 1878.

Generalna Dyrekcya.

Ogłoszenie licytacyi.

(7805 3—3)

Oddział zastawniczy galicyjskiego BANKU kredytowego

ulica Jagiellońska l. 3 (dom własny)

podaje do ogólnej wiadomości, iż zapadłe do dnia 31go października 1878 r. zastawy w dniach 8 i 9 stycznia 1879 r. w godzinach od 9 do 3 przez publiczną licytacyę (w myśl §. 59) najwięcej dającemu za gotówkę sprzedane zostaną.

Równocześnie wzywamy właścicieli kwitów przedawnionych, by się o podniesienie możliwych nadwyżek licytacyjnych zgłosić zechcieli, ponieważ takowe stosownie do § 26 Regulaminu oddziału zastawniczego po upływie trzech lat przepadają.

Lwów, dnia 28 grudnia 1878.

Z drukarni W. Łozińskiego ul. Czarneckiego, dom Wernera, l. 12.